

Dziś w numerze:  
**Kostrzyński rok 1993 w statystyce - str. 2,**  
**Kostrzyńska twierdza budzi się z letargu - str. 3,**  
**Jantarowa Fuga - str. 6,**  
**Viadrina znaczy Odra - str. 7.**

# DWUTYGODNIK Kostrzyński



## Po zmianie właściciela - zmiany personalne we władzach KZP SA

Jak nas poinformował pan Jan Czarncki w wywiadzie opublikowanym w świątecznym numerze "D.K.", w dniu 12 grudnia 93 r. wybrana została nowa Rada Nadzorcza Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych S.A.

Obecnie znamy już nazwiska jej Członków. Przewodniczącym Rady został Pan **Jonas Forsman** (wybrany przez Trebruk). Dalszy skład Rady to: pani **Solveig Nördström** (wybrana przez firmy ekologiczne Nefco), pan **Ilenric Thörnberg** (wybrany przez Swedfund International), pan **Jan Czarncki** (przedstawiciel pracowników KZP SA), oraz panowie **Wojciech Jankowski** i **Ingvar Trogen** (wybrani przez Trebruk).

Ostatnio zmienił się także Zarząd KZP. W jego skład weszły następujące osoby: pan **Olof Grundberg** - Przewodniczący, pan **Kjell Olseke** - V-ce Przewodniczący d/s produkcji oraz pan **Olof Halbert** - V-ce Przewodniczący d/s Ekonomii i Administracji.

Nowy prezes KZP SA pan **Olof Grundberg** zwrócił się do załogi zakładu z następującym apelem: "Czeka nas wszystkich wiele pracy, ale wierzymy, że uda nam się przekształcić KZP w zakład silny i przynoszący zyski. Ten rozwój będzie trudny i na pewno pełen problemów, które musimy rozwiązać. Naszym celem jest, aby KZP były zakładem, w którym się dobrze pracuje i aby nasza wspólna praca przyniosła dobre i długotrwałe efekty".

Pan Grundberg skierował też do wszystkich pracowników zakładu, w imieniu nowego Zarządu KZP, życzenia wesołych świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku. (a.k.)



**OLOF GRUNDBERG**  
 PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU



**KJELL OLSEKE**  
 WICEPRZEWODNICZĄCY  
 d/s PRODUKCJI

## Sondaż "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" Kostrzyński Sylwester

"Jak Pan(i) spędził(a) tegorocznego Sylwestra?" "Jakie nadzieje wiąże Pan(i) z nowym, 1994 rokiem?" - tak brzmiały pytania "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" zadane stu mieszkańcom naszego miasta. O dziwo, wyniki sondażu w Kostrzynie bardzo odbiegają od wyników badań opinii społecznej przeprowadzanych w skali całego kraju. Być może, żyje się u nas lepiej niż przeciętnemu Polakowi, gdyż aż 68 pytanym przez nas kostrzynian Sylwestra spędziło na balach (w

badaniach ogólnokrajowych tylko co 10 Polak deklarował udział w zabawie sylwestrowej). 15 ankietowanych bawiło się na prywatkach u znajomych. 17 osób powiedziało nam, że ten szczególny wieczór spędziło w domu przed telewizorem.

Bardzo różne odpowiedzi otrzymywałyśmy na drugie pytanie. Jedni mieszkańcy nadodrzańskiegogo grodu pragnęli szczęścia i zdrowia, drudzy zaś dobrej pracy i pieniędzy.

R.D.

## ZAGRAŁY SERCA ORKIESTRY JURKA OWSIAKA

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy Jurka Owsiaaka dotarła także do Kostrzyna. W ubiegłą niedzielę, 2 stycznia, na placu Wojska Polskiego mieszkańcy naszego miasta mogli zobaczyć małą grupkę młodzieży, stojącą przy dużym kartonie-skarbonce. Kto wspomógł chore dzieci, otrzymał czerwone serduszko - znany już prawie wszystkim symbol akcji.

Na pomysł zorganizowania kwesty w Kostrzynie wpadła w listopadzie ubiegłego roku **Kaśka Makowska**, uczennica Szkoły Podstawowej nr 4. Pomysł od razu podchwyciła jej koleżanka z klasy **Izka Prusak**. Najpierw był list do Jurka Owsiaaka. Poźniej dziewczyny musiały załatwić trochę formalności. Pojechały nawet do szczezińskiego biura "Gazety Wyborczej" po serduszka i co gorsze niepotrzebnie. Okazało się bowiem, że wówczas jeszcze serduszka nie dotarły do Szczecina, a poza tym znacznie bliżej, bo w Gorzowie, znajduje się już biuro "Gazety Wyborczej". Mimo tych drobnych perypetii wszystko się udało. Organizatorki rozwiesiły wiele plakatów i w pierwszą styczniową niedzielę były odpowiednio zaopatrzone w serduszka. Trzeba jednakże wyraźnie zaznaczyć, że w międzyczasie dziewczyny zostały wspomóżone przez kilku chłopaków: **Marcina Makowskiego**, **Elka Kecmana**, **Tomka Zielińskiego** i **Rafała Szynclera**. Tak więc w centralnym punkcie miasta przy skarbonce stała spora grupa młodych ludzi.

Kwestowano od 11.30 do 18.15. Według organizatorek zainteresowanie akcją było raczej umiarkowane. Jednakże każdy dar się liczył. A było z tym różnie. Jedni wpłacali moniaki, drudzy dziesiątki tysięcy. Dwie osoby podarowały po miliona, również dwie po pół miliona. Chłopcy po południu ruszyli z puszkami po pobliskich domach, a także



kwestowali pod kościołem. Posiłki zapewnili rodzice.

Rodzice też wraz ze swoimi pociechami wieczorem podliczyli podarowane pieniądze. Okazało się, że kostrzynianie w tym dniu wpłacili dokładnie 12.455.460 zł i 90 marek niemieckich. Nie był to jednak koniec akcji. W następnym dniu **Kaśka** i **Izka** poszły rano do Urzędu Miasta, aby dokonać oficjalnego przeliczenia pieniędzy. W trakcie liczenia wzrastała też i kwota, bowiem kostrzyńscy urzędnicy także wspomogli Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Dlatego, gdy po wyjściu z Urzędu organizatorki akcji szły do Banku Spółdzielczego wpłacić na konto Orkiestry zebrane pieniądze, nosły już 13.861.500 zł. Nie był to jednak koniec szczodrości kostrzynian. W banku kasjerka zaakceptowała z własnych pieniędzy tę kwotę do 13.900.000 zł.

Kostrzyńskie serca zagrały w Orkiestrze Świątecznej Pomocy nie tylko za pomocą pieniędzy. Korzystając z lamów "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" **Kaśka** i **Izka** serdecznie dziękują panu **Stanisławowi Budzie**, który "napstrykał" im mnóstwo zdjęć, nie biorąc za to ani złotówki. Część zdjęć powędruje na pewno do domowych albumów, kilka już znajduje się w gorzowskim oddziale "Gazety Wyborczej", a jedno publikujemy na naszych łamach. Organizatorki martwią się jednak, że ani jedno zdjęcie nie trafiło jeszcze do Jurka Owsiaaka. Niestety, nie mają na razie pieniędzy na znaczek pocztowy.

Jarosław Szydłko



**OLOF HALBERT**  
 WICEPRZEWODNICZĄCY  
 d/s EKONOMII I ADMINISTRACJI

# Kto jest kim? Elżbieta Rogowska



Radca Kolegium d/s Wykroczeń, męczatka, mąż Leszek - pracuje w PZM Szczecin, syn Michał w wieku 15 lat. Znak zodiaku: Ryby. Pałaca (Marlboro). Ulubiona potrawa: kurczak po chińsku. Samochód: VW Passat. Najwyżej ceni uczciwość i pracowitość. Nie lubi natomiast niedbalstwa i lenistwa. Lubi podróżować, urlopy najchętniej spędza w górach bądź nad morzem.

## Kostrzyński rok 1993 w statystyce

Tradycyjnie już początek nowego roku to okres wielu podsumowań. "Dwutygodnik Kostrzyński" zwrócił się do kilku kostrzyńskich instytucji z prośbą o podanie liczb obrazujących ich ubiegłoroczną działalność.

### URZĄD STANU CYWILNEGO

W 1993 roku urodziło się 226 nowych obywateli naszego miasta (w tym córka redaktora naczelnego "D.K."). 200 dzieci urodziło się w Kostrzynie, natomiast 26 to dzieci kostrzyńskie urodzone poza Kostrzynem. Tutejszy USC sporządził 501 aktów urodzenia, tak więc większość z nich dotyczyła dzieci urodzonych u nas, lecz zamieszkałych poza Kostrzynem.

Również 100 par zawarło związek małżeński.

USC prowadzi też smutną statystykę. Z przykrością zawiadamiamy, że odnotowano 117 zgonów obywateli Kostrzyna: 97 z nich zmarło w Kostrzynie, 20 natomiast poza Kostrzynem.

Padł także rekord statystyczny: USC wydał 1301 dowodów osobistych. Jest to najwyższa liczba od czasów, kiedy nasz Urząd zajmuje się wydawaniem tych dokumentów. Pośród wydanych dowodów jest 417 dowodów tymczasowych.

### PARAFIA p.w. NAJŚWIĘTSZEJ MARIII PANNY MATKI KOŚCIOŁA (ul. Waszkiewiczza)

W minionym roku udzielono 129 chrztów. Wierność małżeńską przed ołtarzem ślubowało 55 par.

Księża brali udział w 85 pogrzebach. 231 dzieci przyjęło po raz pierwszy Komunię Świętą.

217 osób przystąpiło do sakramentu bierzmowania.

Rozdano 116.000 komunikantów.

### PARAFIA p.w. MATKI BOŻEJ ROKITNIAŃSKIEJ

Ochrzczono 79 dzieci. Sakrament małżeństwa przyjęły 22 pary. Umarło 41 osób. 1 Komunię przyjęło 125 dzieci. Do bierzmowania przystąpiło 80 wiernych.

### KOLEGIUM D/S WYKROCZEŃ

W minionym roku do Kolegium wpłynęło 820 wniosków. Z tego rozpoznano 755. 9 spraw zakończyły się uniewinnieniem, natomiast w 13 przypadkach odstąpiono od wymierzenia kary.

Najwięcej wykroczeń dotyczyło prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwym. Przed Kolegium stanęło 196 kierujących pojazdami mechanicznymi oraz 134 nietrzeźwych rowerzystów. Za inne wykroczenia drogowe odpowiadało 86 obwinionych.

W 54 przypadkach sprawy dotyczyły zakłócania spokoju i porządku publicznego.

W 1993 roku przed naszym Kolegium stanęło aż 31 cudzoziemców, przede wszystkim Niemców i Rosjan. Dla porównania w roku 1992 było ich tylko 8.

Wszystkie wnioski dotyczące obcokrajowców rozpatrywane były w trybie przyspieszonym.

Jerzy Szablowski

## Spółdzielnia Mieszkaniowa informuje Na co mogą liczyć członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej?

Szukając w parlamencie nazwisk znanych i cenionych spółdzielców mieszkaniowych trzeba ze smutkiem skonstatować - nasi przegrali. Nawet jeżeli w ostatecznym rozrachunku trzy lub cztery osoby znalazły się na Wiejskiej, to przecież nie zmienia to postaci rzeczy. A przecież wśród kandydatów zabiegających o mandaty parlamentarzysty było sporo osób reprezentujących spółdzielczość. Cel ten osiągnęła stosunkowo niewielka grupa. Do niej należą: doktor **Wojciech Grabałowski** (z-ca Prezesa Naczelnej Rady Spółdzielczej), **Jerzy Jankowski** (Prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej, Prezes Zarządu Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych RP), **Sergiusz Plewa** (Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej "Słoneczny Stok" w Białymstoku), **Jan Kubik** (członek Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej w Pronowicach) i to wszystko. Poza nimi są profesor **Tadeusz Biliński** (związany ze spółdzielczością mieszkaniową) i **Kazimierz Szczygielski**.

Mamy nadzieję, że przedstawią problemy związane z rolą i miejscem spółdzielczości mieszkaniowej w długofalowej polityce mieszkaniowej państwa jak i problemy związane z bieżącymi uwarunkowaniami działalności spółdzielni mieszkaniowych.

Spółdzielczość mieszkaniowa dostrzega zależność pomyślności sektora od ogólnej sytuacji gospodarczej oraz politycznej sytuacji państwa i rządu tworzenia warunków dla rozwoju tego sektora. Niepokojący jest nie tylko regres ogólnogospodarczy, ale i brak rzeczywistej woli politycznej rozwiązania najtrudniejszych sytuacji mieszkaniowych obywateli. Świadczą o tym zarówno restrykcyjne rozwiązania finansowe lat 1990-1992r. jak i budżet uchwalony na rok 1993.

Nie można robić ze Spółdzielni Mieszkaniowych "kozła ofiarnego" obciążonego wyłączną odpowiedzialnością za wszystkie niedostatki mieszkaniowe obywateli. Parlament i rząd muszą czynami, a nie w słowach udowodnić swój pozytywny stosunek do spraw mieszkaniowych. Kolejne zmiany ekip rządowych dały niespokojny proces przekształceń w polityce mieszkaniowej, z jednej strony obserwuje się nadmierne

uwalnianie państwa od odpowiedzialności za gminy, banki, przedsiębiorstwa budowlane i komunalne oraz spółdzielnie mieszkaniowe, z drugiej zaś strony obserwuje się brak odwagi do regulacji spraw niezbędnych gospodarzowi, lecz trudnych społecznie (np. polityka czynszowa). Pozytywnie oceniając ogólne kierunki zmian ujęte w "Założeniach polityki mieszkaniowej Państwa" spółdzielczość mieszkaniowa oczekuje traktowania jej jako partnera traktowanego na tych samych warunkach jak inne podmioty, proces przekształceń prawno-własnościowych i organizacyjnych musi być procesem ewolucyjnym i wynikać z woli samych zainteresowanych, a nie procesem rewolucyjnego uszczęśliwienia na siłę przez władze państwowe. Państwo musi wziąć na siebie odpowiedzialność za rozwiązanie kolejki członków czekających na mieszkania spółdzielcze oraz za roszczenia osób posiadających książeczki mieszkaniowe PKO.

Realizacja docelowego modelu mieszkalnictwa wymaga wielu lat, a już na dzisiaj brak jest rozwiązań porządkujących najtrudniejsze problemy, szczególnie w sferze finansowania budownictwa mieszkaniowego, niepokoje musi opóźnienie decyzji związanych z ustawą o uporządkowaniu stosunków kredytowych, groźne społecznie i ekonomicznie staje się narastanie zadłużenia obywateli wobec spółdzielni jako skutek nieracjonalnych rozwiązań w finansowaniu mieszkalnictwa w warunkach ubożenia społeczeństwa. Konsekwencją tego jest narastanie zadłużenia - niewypłacalności spółdzielni mieszkaniowych wobec banków oraz przedsiębiorstw komunalnych.

Komunalny sektor użyteczności publicznej działa w warunkach naturalnego monopolu, co nie daje spółdzielniom mieszkaniowym możliwości partnerskiego negocjowania warunków korzystania z usług komunalnych. Niezbędne jest normatywne oddziaływanie państwa na podstawowe obowiązki techniczno-organizacyjne przedsiębiorstw komunalnych oraz zasady kształtowania przez te przedsiębiorstwa cen za swoje usługi.

Prezes SM  
inż. Jan Kaczmarczyk

## Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Kostrzynie n/O informuje, że posiada 2 działki pod pawilon handlowy - przenosny na osiedlu M. Konopnickiej.

Teren posiada pełne uzbrojenie podziemne (sieć wodno-kan., linia NN). Warunkiem uzyskania zgody na postawienie pawilonu jest wpłata jednorazowa w wysokości 6.570.000 zł z tytułu przygotowania dokumentacji i uzbrojenia terenu oraz podpisania umowy na dzierżawę terenu.

"Dwutygodnik Kostrzyński" redaguje zespół w składzie: Jerzy Szablowski - redaktor naczelny, Alicja Kłaptocz, Ryszard Dubik, Ryszard Skałba, Marek Stawarz, Jarosław Szydełko.

Współpraca: Marcin Mazan, Janusz Wiczorek, Daniela Karnia-Kwiatkowska, Ryszard Pawłowski - fot.

Dyżur redakcji:  
poniedziałki w godz. 18.00-19.00 w Klubie Garnizonowym (II piętro).

Druk: Perfect-Company, 66-400 Gorzów, ul. Moniuszki 34, tel. (8) 220-68.

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Reklamowa "DELTA", 66-470 Kostrzyn, ul. Jagiellońska 1a, tel. 33-14.

Zamówienia na reklamy - AWR "DELTA" lub księgarnia w DH "Płast".  
Ogłoszenia drobne publikujemy bezpłatnie.

Korespondencję prosimy przysyłać na adres wydawcy  
lub przekazywać w księgarni "Biały Kruk" w DH "Płast".

Skład: AWR "DELTA".  
Korekta: Barbara Piotrowska.

Największa inwestycja miejska 1994 roku

# Wzgórze Grudzia

**Największą inwestycją komunalną w tym roku będzie prawdopodobnie inwestycja na Wzgórzu Grudzia. Słowo "prawdopodobnie" bierze się stąd, że jeszcze nie jest zatwierdzony tegoroczny budżet miasta. Planowane kwoty sięgają 8,5 mld zł. Być może jakieś środki na ten cel Kostrzyn otrzyma od Wojewody.**

Kostrzynianie zapewne chcieliby się dowiedzieć, co to za inwestycja i dlaczego pochłonie tak dużo pieniędzy. Poza tym wielu mieszkańców chciałoby poznać położenie wspomnianego wzgórza.

Zacznę od geografii. Najwyższy punkt w granicach administracyjnych naszego miasta to właśnie szczyt Wzgórza Grudzia. Wysokość wzniesienia wynosi 61,2 m n.p.m. Znajduje się ono 1,5 km na północny wschód od Krzyżówki drogi prowadzącej do Dębna z drogą prowadzącą do szpitala. Kostrzyn leży na wysokości około 20 m n.p.m. Oznacza to, że Wzgórze Grudzia wznosi się nad naszym miastem ponad 40 metrów. Właśnie to przewyższenie sprawiło rozpoczęcie kosztownych prac dotyczących rozwiązania problemu zasilania Kostrzyna w wodę.

Wszystko zaczęło się jeszcze w latach 80, gdy Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej szefował **Zbigniew Cedro**. Za jego czasów zaczęto poważnie zastanawiać się, jakie zaplanować inwestycje, aby w przyszłości nie brakowało w mieszkaniach wody i wystarczyło jej dla nowo powstających budynków. Powstała wówczas koncepcja zakładania działań idące

w dwóch kierunkach. Po pierwsze, wybudowanie nowego ujęcia wody na Starym Kostrzynie. Po drugie, inwestycja na Wzgórzu Grudzia.

Pierwszą część koncepcji zrealizowano w drugiej połowie lat 80.

Druga zaś została rozłożona na etapy. Powód rozłożenia prac w czasie był prozaiczny - brak środków.

W 1986 roku dyrektor PGKiM **Zbigniew Cedro** zlecił wykonanie projektu Biuru Projektów Budownictwa Komunalnego z Poznania. Projekt zakłada wybudowanie na Wzgórzu Grudzia dwóch zbiorników wyrównawczych i połączenie ich podwójnym rurociągiem z ujęciem wody na ul. Prostej (Osiedle Leśne). Mechanizm działania ma polegać na tym, że z ujęcia woda ma być jednym rurociągiem pompowana do zbiorników, a drugim odprowadzana ze zbiorników do sieci miejskiej. Ponieważ zbiorniki znajdują się około 40 metrów nad Kostrzynem, pozwoli to na uzyskanie w sieci ciśnienia ponad 3 atmosfer. I o to właśnie chodzi, gdyż takie ciśnienie jest prawidłowe dla zasilania odbiorców w wodę.

Poza tym zaplanowano wykonać tzw. spinkę. Spinka

jest to rurociąg, który łączy sieć wodną "Zatorza" z rurociągiem wychodzącym z ujęcia wody na ul. Prostej. Prace te były konieczne, gdyż nie można było inaczej podnieść ciśnienia w tej dzielnicy miasta.

Pierwsze prace na Wzgórzu Grudzia wykonano jeszcze pod koniec lat osiemdziesiątych. Dyrektorem PGKiM był już wtedy **Marian Firszt**. Na szczycie wzgórza wykonano tzw. betonową podłękę, założono instalację energetyczną, a przy ujęciu wody położono kilkadziesiąt metrów rur. Pieniądze dał wtedy Wojewoda.

Później wraz z usamodzielnieniem gmin mały dotacje ze szczebla wojewódzkiego. Poza tym nie wszystkie gminy stać było na finansowanie dużych inwestycji. Tak też było w Kostrzynie.

Po roku 1989 na Wzgórzu Grudzia nic się nie działo. Dopiero w czerwcu ubiegłego roku znaleziono trochę środków. Dzięki nieplanowanym wcześniej dochodom z miejskiego targowiska przygranicznego Rada Miejska przeznaczyła 3,5 mld zł na wykonanie spinki. Po jednym miliardzie dorzuciły Miejskie Zakłady Komunalne i Urząd Wojewódzki. Co prawda pod koniec roku okazało się, że Wojewoda nie w pełni wywiązał się z deklarowanych obowiązków (przekazał 800 mln zł), lecz nie przeszkodziło to Miejskim Zakładom Komunalnym w zrealizowaniu zamierzenia.

Jednakże spinka była tylko przymiarką do właściwej inwestycji. Jeżeli Rada Miejska przeznaczy 8,5 mld zł, to do końca bieżącego roku położone zostaną wszystkie rurociągi (koszt 4 mld zł), na szczycie powstaną dwa zbiorniki wyrównawcze (koszt 3mld zł) i zainstalowane zostaną urządzenia sterujące (koszt 1,5 mld zł).

Gdyby powyższe plany zostały zrealizowane, to w następnych latach problem zasilania Kostrzyna w wodę nie powinien istnieć.

Jarosław Szydło

Kostrzyńska twierdza budzi się z 48-letniego letargu. Jak już informowaliśmy, Rada Miejska na sesji 20.12.1993 przyjęła statut Fundacji "Stary Kostrzyn". W grupie inicjatywnej znaleźli się **Marian Firszt**, **Józef Sikora**, **Ryszard Skalba** - radni, i **Zbigniew Sobkowski** - dyrektor MZK.

Nadrzędnym celem Fundacji jest uporządkowanie terenu Starego Kostrzyna, zabezpieczenie przed dewastacją pozostałości po twierdzy i innych budowach historycznych oraz wykorzystanie walorów Starego Miasta w celach turystycznych.

Na wstępnym spotkaniu grupy inicjatywnej ustalono zakres prac w pierwszym etapie porządkowym, wykorzystując wnioski wypracowane przez Komisję planu ogólnego miasta Kostrzyna. Oto planowane prace na terenie Starego Miasta:

- 1/ Oczyszczenie akwenu wodnego przy Bastionie Filip.
- 2/ Rozpoznanie techniczne i konserwacja mostu przy Bramie Chyżyńskiej.
- 3/ Odbudowa śluzy wodnej przy Bastionie Filip.
- 4/ Konserwacja Bastionu Filip.
- 5/ Konserwacja i odbudowa Bramy Chyżyńskiej.
- 6/ Odgruzowanie i uporządkowanie ulic Chyżyńskiej i Długiej.
- 7/ Uporządkowanie Bastionu Król i zabezpieczenie techniczne łącznie z Bramą Berlińską.

## Kostrzyńska twierdza budzi się z letargu

8/ Wybudowanie lokalnego parkingu przy nowym węzle komunikacyjnym oraz chodnika od parkingu do Bramy Berlińskiej obrzeżem nowej ulicy Granicznej.

9/ Odbudowa i zabezpieczenie murów fortecznych od strony Odry.

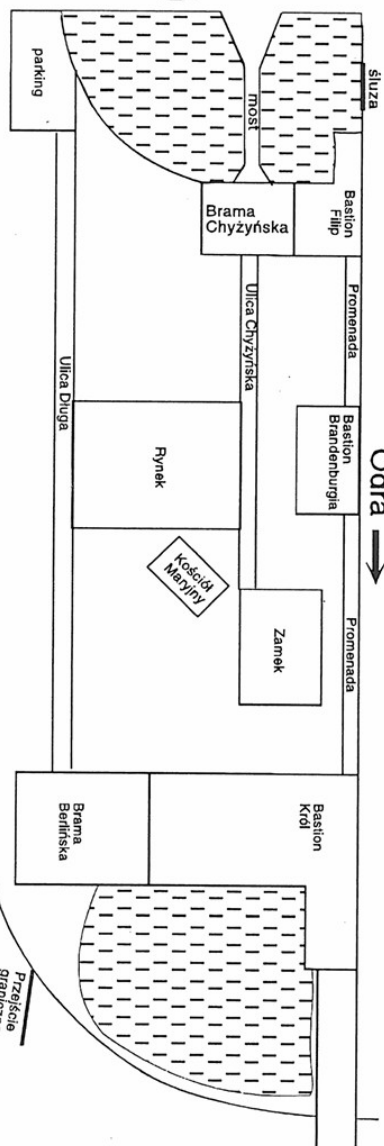
10/ Odbudowa promenady z dojazdami na całej długości układu fortecznego.

11/ Zabezpieczenie przed dalszą dewastacją piwnic zamkowych.

Kolejne zadania szczegółowe wynikną w trakcie prowadzonych prac, które prawdopodobnie potrwać minimum 5 lat. Akces zgłosiło kilkanaście osób. Fundacja jest otwarta dla każdego, kto chciałby ocalić nieliczne istniejące jeszcze resztki historii naszego miasta (niezależnie od narodowości budowniczych). Zapraszamy do współpracy!

Dla łatwiejszego zlokalizowania planowanych prac dołączamy schemat zabudowy tej części Starego Kostrzyna.

Ryszard Skalba.



### Sesja nadzwyczajna Rady Miejskiej

## Szkoły podstawowe nie przejęte po raz drugi

W poprzednim numerze "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" w sprawozdaniu z sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 20 grudnia, informowaliśmy, że kostrzyńscy radni podjęli uchwałę o nieprzejmowaniu szkół podstawowych.

Tymczasem 27 grudnia z upoważnienia Wojewody Gorzowskiego dyrektor Wydziału Organizacji i Nadzoru Urzędu Wojewódzkiego **Mirosław Marcinkiewicz** wystosował do przewodniczących Rad Miast, Miast i Gmin oraz Gmin w województwie pismo następującej treści:

"Urząd Wojewódzki w Gorzowie Wlkp. informuje, że ustawa z dnia 3 grudnia 1993 roku o zmianie ustawy o systemie oświaty została opublikowana w Dzienniku Ustaw z dnia 22 grudnia 1993 roku Nr 127 poz 585.

Zgodnie ze zmianami, jakie cytowana wyżej ustawa wprowadza, gminy od dnia 22 grudnia 1993 roku są zobowiązane do zawiadomienia właściwego kuratora oświaty o nieprzejmowaniu szkół podstawowych z dniem 1 stycznia 1994 roku.

Biuro do Spraw Administracji Publicznej w uzgodnieniu z Ministrem Edukacji Narodowej poinformowało, iż właściwą formą zawiadomienia jest uchwała gminy dotycząca nieprzejmowania szkół podstawowych, podjęta w terminie od dnia 22 grudnia do 30

grudnia 1993 roku i w tym terminie przekazana właściwemu kuratorowi.

Uchwały podjęte przed 22 grudnia br. nie mają podstawy prawnej i jako takie będą musiały ulec uchyleniu jako rażąco naruszające prawo.

W związku z powyższym zwracamy się o niezwłoczne zwołanie sesji nadzwyczajnych, podjęcie stosownych uchwał i przekazanie ich kuratorowi."

Tak więc przewodniczącemu kostrzyńskiej Rady Miejskiej **Józefowi Sikorze** nie pozostało nic innego, jak zastosować się do zaleceń zawartych w powyższym piśmie i 28 grudnia zwołał sesję nadzwyczajną. Była to najkrócej trwająca sesja Rady Miejskiej tej kadencji. Trwała tylko kilka minut. I nic w tym dziwnego, skoro temat przejmowania szkół podstawowych przez samorząd był szeroko przedyskutowany wcześniej. Naszym radnym pozostało tylko ponownie głosować nad uchwałą, którą już zaakceptowali poprzednio. Dlatego też wynik głosowania był łatwy do przewidzenia. Rada Miejska Kostrzyna ponownie podjęła decyzję o nieprzejmowaniu szkół podstawowych. Przypominamy jednakże, że na sesji 20 grudnia postanowiono w tym roku wspierać z miejskich funduszy nasze "podstawówki".

jar

# Poświęteczne rozmyślenia

## ŚWIĘTA

Jakże na nie czekamy. Cieszymy się na te uroczyste świąteczne dni, tak odmienne od zwykłej, szarej codzienności. Na święta Bożego Narodzenia - te najwspanialsze z "rodzinnych" świąt, ze szczególną niecierpliwością oczekują dzieci. Wiadomo: choinka, Święty Mikołaj, podarki...

Panie domu już dużo wcześniej robią generalne porządki w swoich mieszkaniach, planują wydatki, biegają po sklepach, by niczego nie zabrakło, by wszystko było jak trzeba. Bywa, że nie ograniczają się do odwiedzania miejscowych placówek handlowych. W poszukiwaniu atrakcyjniejszego towaru wyjeżdżają do okolicznych miejscowości po tej i tamtej stronie Odry, chociaż w zasadzie w naszym mieście na brak bogatej oferty towarowej uskarżać się nie możemy.

Ruch w Kostrzynie narasta. Im bliżej świąt, tym więcej samochodów, szczególnie tych z białymi tablicami rejestracyjnymi. Kolejki na przejściu granicznym wydłużają się, ale handlowcy mają powody do zadowolenia. Obroty wzrastają.

Kiedy nabyte już zostały prezenty dla wszystkich członków rodziny, kiedy wysłano już kartki z życzeniami na święta i nowy rok do wszystkich drogich sercu, gdy zakupiono większość artykułów mających uświetnić święta, zaczyna się dla każdej gospodyni najgorętszy czas. Pieczenie, smażenie, gotowanie, by polskiej tradycji stało się zadość. Panie są często tak zabiegane, że wprost ślaniają się ze zmęczenia. A tu jeszcze trzeba pomyśleć o sobie, by podczas wigilijnej wieszczy nie przypominać kopciuszka.

### PIERWSZA GWIAZDKA

Tym razem aura okazała się nielaska. Pierwszej gwiazdki nie można było wypatrzyć na zasnutym gęstymi chmurami niebie. Ale dzieci i tak wiedziały, że ona dla nich w ten wieczór świeci. W domach, w których Wigilię spędza się razem z dziećmi, nastrój jest zawsze wspaniały. Ale i tam, gdzie spotyka się tylko grono dorosłych, święta Bożego

Narodzenia mają także swój szczególny urok. Łamanie opłatkiem, śpiewanie kolęd, życzenia i ta wzajemna życzliwość, wyciszenie emocji, spokój, który przynosi ta "cicha noc, święta noc" - jedyna w roku - powodują, że każdy przeżywa ten wieczór bardzo głęboko. Ta noc sprawia, że chyba każdy z nas powraca myślą do swych dziecięcych lat, do rodzinnego domu, w którym panowały zrozumienie i miłość, niezależnie od tego w jakich warunkach, w czas pokoju czy wojny, w czas dostatku czy biedy, przypadło nam te święta spędzać.

### PASTERKA

Uczestnictwo w Pasterce - to dla każdego katolika najbardziej doniosłe przeżywanie świąt Bożego Narodzenia. Od wielu lat w kościele parafialnym p.w. N.M.P. Matki Kościoła w Kostrzynie odprowadzane są dwie Pasterki. Pierwsza o godzinie dwudziestej drugiej, druga - tradycyjnie o północy. W ten sposób unika się tłoku, który bardzo przeszkadza w koncentracji i modlitewnym skupieniu. Wiedzą o tym najlepiej długoletni mieszkańcy miasta, którzy dokładnie pamiętają Pasterki w małej kaplicy. W nowym kościele jest przestronnie i wygodnie. Dużo miejsc siedzących. Jak co roku rozbrzmiewają kolędy powszechnie znane i ochoczo śpiewane przez wszystkich. Na zakończenie strofa przepięknej kolędy F. Karpińskiego "Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą..."

### ŚWIĄTECZNE AKCENTY

Gdy wychodzimy z kościoła, zaczyna się siąpić drobniutki deszczyk. Pogoda się nie udala. Nie tworzy odpowiedniej, świątecznej oprawy.

Przed budynkiem Urzędu Miasta przyciąga wzrok kolorowo oświetlony, okazały, stary cis. Wszacie z wielobarwnych światełek prezentuje się po prostu wspaniale. W porównaniu z nim, ustawiony na placu Wojska Polskiego udekorowany świerk, wydaje się bardzo skromny. Dom Handlowy "Piast" błyszczy światłami. O dekoracyjne świetlne girlandy postarano się tu już na długo przed świętami. Ale i inne placówki

handlowe i kulturalne są także świątecznie udekorowane. Stwarza to miłą atmosferę w mieście. - Gdyby tylko jeszcze spadło trochę śniegu - marzą niektórzy. I stało się. Pierwszy dzień świąt budzi się w białą. Przy temperaturze około zera spadło trochę mokrego śniegu. A następnego dnia niesamowite błoto, a raczej śnieg zmieszany z marznącą wodą, nie pozwala na korzystanie z dłuższego spaceru. Nie liczne samochody rozbrzygują wodę do połowy chodników.

### NOWY ROK

Świąteczne dni minęły szybko. Tym razem szczególnie, gdyż przypadły w wolną sobotę i niedzielę. Do nowego roku pozostało pięć dni, a do sylwestrowego wieczoru - tylko cztery. Przymroziło trochę, wyjrzało słońce. Kanonada petard, trwająca już w mieście od wielu dni, w Sylwestra nasila się od rana. Temperatura tego dnia znów plusowa. W parku topnieją re-

szki śniegu. Cóż? - specjaliści od pogody i statystyki poinformowali nas w Ślubicach zima rozpoczyna się (najpóźniej w Polsce) na początku stycznia. Odległość między Ślubicami i Kostrzynem to niewiele ponad 30 km. Więc wszystko właściwie się zgadza.

Sylwester - zabawy, dyskoteki, towarzyskie spotkania... Dla młodszych szczególnie okazją do wesołości i bez troskich chwil, dla starszych - przede wszystkim do refleksji: jaki był ten miniony rok dla nas, naszych bliskich, dla miasta, kraju, dla świata? Wspomnienia, podsumowania, zaduma nad upływem czasu. No bo z każdym nowym rokiem przybiera nam lat. Ale każdy nowy rok przynosi też nowe sprawy.

Wskazówki zegara w sylwestrowy wieczór posuwają się jako wyjątkowo szybko. Zbliża się dwunasta. Nasze myśli już wybiegają na powitanie Nowego Roku. W kieliszkach perli się szampa. Wznosimy toasty, składamy sobie życzenia na ten Nowy Rok. Oby był pomyślny, jak najlepszy!

Alicja Kłaptocz

## Spór o projekt

Trwa modernizacja ulicy Drzewickiej. Zamiast nierównej drogi brukowej ma powstać asfaltowa szosa. Niestety, nie będzie ona równa jak stół, gdyż będzie położona na terenie z wyraźną niecką. Niektórzy mieszkańcy obawiają się, że po oddaniu ulicy Drzewickiej do użytku, w obniżeniu tym przy silnych opadach deszczu lub zatkanych studzienkach będzie zbierała się woda. Problem ten stanął nawet na posiedzeniu Zarządu Miasta. Interpelację pisemną w tej sprawie złożył bowiem członek tego gremium, mieszkaniec Drzewic, Józef Fedorcuk.

Abby wszystko dokładnie wyjaśnić, do Kostrzyna zaproszono przedstawicieli Biura Projektowego Budownictwa Komunalnego "Medo", które wykonało projekt techniczny nowej jezdni. Przeprowadzono nawet wizję lokalną z udziałem pana Fedorcuka.

Według przedstawicieli firmy "Medo" wszystko jest w porządku. Zapewniają oni, że zaplanowane studzienki będą prawidłowo odbierały wody opadowe.

Z kolei pan Fedorcuk domagał się, aby zasięgnąć opinii niezależnych projektantów, którzy stwierdziliby, czy projekt "Medo" jest zgodny z zasadami budowlanymi. Do wykonania niezależnej ekspertyzy proponował wstrzymać inwestycję. Wniosek ten nie uzyskał jednak akceptacji Zarządu. Stosunkiem głosów 1 za, 4 przeciw i 2 wstrzymujące się postanowiono kontynuować budowę drogi.

Będą kaluże na ulicy Drzewickiej? Czy ich nie będzie? Na te pytania poznamy odpowiedź za kilka lub kilkanaście miesięcy przy okazji obitych deszczów. Kto miał rację w powyższej sprawie, pokaże jedynie czas.

PS. Przy okazji! Gdyby doszło do badania stanu ul. Drzewickiej, to proponowałbym zająć się jeszcze kilkoma innymi ulicami. Niedawno mój z lekką niezależny pojazd nabrał sporą ilość wody na ulicy Świerczewskiego (obok szpitala). Kaluża zajmowała (dziś może już jej nie ma) cały jeden pas drogi.

Jarosław Szydłoko

## Sympatyczne pożegnanie



Wraz z rozpoczęciem 1994 roku zmieniła się forma zarządzania Hotelem Miejskim. Właściciel hotelu, Warta-Tourist, na powrót przejął funkcje administracyjne, wydzierżawiając jedynie część gastronomiczną, czyli restaurację.

Dotychczasowi agenci, państwo Marta i Józef Rzepeccy w ostatnim dniu ubiegłego roku zorganizowali pożegnalną uroczystość. Kilka minut po godzinie 10.00 w restauracji zebrał się wszyscy pracownicy hotelu. Pan Józef Rzepecki w swoim krótkim przemówieniu podziękował za ciężką, sumienną pracę i wyraził zadowolenie, że według zapewnień osób zarządzających obiektem w tym roku, wszyscy pracownicy będą nadal zatrudnieni. W dowód uznania wręczył swoim dotychczasowym podwładnym listy gratulacyjne wraz z nagrodami pieniężnymi - stali pracownicy otrzymali po milionie zł.

Oczywiście załoga hotelu przekazała na ręce państwa Rzepeckich pożegnalny upominek i życzyła pomyślności w prowadzeniu innej działalności gospodarczej.

Uroczystość zakończył skomny poczęstunek przy wspólnym stole.

jar

## Wigilijny opłatek



Do tradycji należą już przedświąteczne odwiedziny duszpasterza w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych. Na pierwszym planie ks. proboszcz Z. Wokotrub łamie się opłatkiem z inż. Brusiem.

## Gimnastyka dla Pań przy muzyce

Spotkanie organizacyjne:  
11.01.1994 r. (wtorek), godz. 19.00,  
Szkoła Podstawowa nr 4.



Zajęcia prowadzi mgr Beata Mróz.

# Od Annasza do Kajfasza

Pięć lat temu pierwsze mieszkania w naszym mieście zostały przyłączone do sieci gazowej. Do dnia dzisiejszego z tego dobrodziejstwa korzysta około 5200 gospodarstw domowych. Gaz mają i mieszkańcy centrum, i Warniki, i Drzewice. Praktycznie całe miasto zostało "zagazowane". Są jednak na terenie miasta swoiste wysepki, których mieszkańcy nie wiedzą, jak wygląda płomyk palącego się gazu z miejskiego gazociągu. O dziwo, wszystkie te budynki mają jednego właściciela, którym są Polskie Koleje Państwowe. Są to budynki na ulicy Dworcowej, Boh. Stalingradu, Świerczewskiego i 22-go Lipca. Mieszkańcy są rozgoryczeni i załamani.

Jak wszyscy mieszkańcy Kostrzyna - mówi pani Irena Snacka - zapłaciłoby odpowiednią kwotę pieniężną i robiliby wykopy pod gazociąg. I co? Rury biegą pod naszymi oknami, wszyscy wkładają gaz, a my nadal używamy gazu butlowego. Butla kosztuje 111

tys. złotych i starcza na trzy tygodnie. Czujemy się oszukani.

- Miasto wywiązało się ze swoich zobowiązań - twierdzi Marian Firszt, przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Gazociągu. I ma całkowitą rację. Przypomnijmy, że wpłaty pieniężne i czyn społeczny miały za zadanie budowę sieci ulicznej, natomiast za doprowadzenie gazu z ulicy do mieszkania odpowiedzialny jest właściciel budynku. Właścicielem mieszkalnych budynków kolejowych jest Oddział Gospodarki Mieszkaniowej przy DOKP w Szczecinie, który ma swoją placówkę w Kostrzynie.

- Wiemy, że ponad 100 rodzin z naszych resortowych mieszkań - informuje Marek Podbielski z Administracji Budynków Mieszkaniowych - nie posiadają gazu w mieszkaniach. Ale my dysponujemy tylko takimi środkami, które otrzymamy ze Szczecina. Jestem tu od listopada, ale już widzę, że starcza nam

tylko na interwencje w razie awarii. O inwestycjach nie może być mowy. Od nas mało zależy, ale będziemy się starać systematycznie podłączać mieszkania do sieci w tym roku.

- Wszelkie prace i remonty wykonywane na naszych budynkach - mówi pani Kazimiera Szuszkiewicz - robione są bez głowy. Te bloki odnawiane zewnętrznie, wewnątrz są ruiną. Stolarka okienna poniemiecka. Nie otwieram okien, bo boję się, że wypadną. Rury nie wymieniane od 1926r., ołowiane! Nie daj, Boże dotykać! Nie robimy remontów, bo zalanie sąsiadów pewne. Czasami przyjeżdżają Niemcy zobaczyć mieszkania, w których mieszkali i śmieją się i dziwią, że są urzędnicy, które oni sami zakładali.

Dowodów na niegospodarność kolejowej administracji mieszkańcy przytaczają wiele: choćby wylanie pieniędzy w kolejowe przystanki, które stoi drugi rok puste, czy też wylanie chodników na Placu Grunwaldzkim.

- Co jest ważniejsze - pytają - gaz w mieszkaniach, czy chodniki?

- O nowe bloki to się dba - żali się Irena Snacka. Przyjechałam tu jako dziecko, chodziłam po tych gruzach, brałam udział we wszystkich zjazdach społecznych. Mnie i ludziom mieszkającym tu od 1945r nie ma kto pomóc. Odsyłają

nas tylko do Szczecina. Lat przybywa i nie wiem, czy doczekam się obiecane go gazu.

Mieszkańcy kolejowych mieszkań stali wielokrotnie pisma do Szczecina, podpisane przez prawie wszystkich lokatorów. Parokrotnie jeździły delegacje do DOKP. Zbывano ich jednym prostym twierdzeniem - brak środków.

- Rozumiemy, że kryzys, że brak pieniędzy - mówi pan Marcin Ziolo - ale przez tyle lat systematycznie, po trochu, można było przyłączyć do sieci wiele mieszkań. Placimy regularnie czynsz i po prostu upominamy się o swoje, a nas się lekceważy. Chyba jesteśmy za grzechni, a trzeba było być aroganckim.

Burmistrz Roman Stryjewski wyjaśnia, że miasto nie ma praktycznie żadnego wpływu na władze kolejowe. Może najwyżej wysłać pismo z prośbą o uregulowanie tej sprawy, ale za efekt nie ręczy. Proponuje, żeby mieszkańcy dostarczyli wszelkie pisma w tej sprawie z podpisami do Urzędu Miasta i wtedy obiecuje interwencję.

- Jeśli nasza administracja nie umie o nas zadbać, to niech nas przekaze spółdzielni czy miastu - proponuje ktoś z mieszkańców.

- Tylko kto nas weźmie - zastanawia się ktoś inny. Taką ruinę...!

Ryszard Skalba

## KOSTRZYŃSKIE CISY w tym jeden świąteczny

Rośnie ich w naszym mieście niewiele. Tym cenniejsze są te okazy drzew, które jeszcze występują w kilku miejscach Kostrzyna.

W Parku Miejskim występuje 5 cisów, a najbardziej widoczny i okazały jest o obwodzie 125 cm. Również okazały jest ten, który rośnie w pasie zieleni przy ul. Kopernika na wysokości sklepu warzywniczego

Naprzeciw Banku Spółdzielczego rośnie grupa młodych cisów w formie krzewiastej. Szpaler 3 cisów (pozostałe to żywotniki) można spotkać za bramą wejściową do Zespołu Szkół.

Na skrzyżowaniu ulic Jagiellońskiej i 15 lecia PL, w trójkącie zieleni widocznych jest 5 drzew tego gatunku. Wśród zadrzewień na Cmentarzu Komunalnym występują 4 nie wyróżniające się cisy.

Mało jest przykładów zdobienia tym gatunkiem przeddomowych rabat. Jest to jednak widoczne np. przy ul. Sportowej 7. Na Starym Kostrzynie rośnie cis o obwodzie 140 cm.

Jest to jedyny przedstawiciel drzew iglastych na tym terenie. Jeszcze w 1980r. stwierdzono tam występowanie modrzewia japońskiego i żywotnika zachodniego. Niestety, obecnie tam już ich nie ma.

Do tej inwentaryzacji należałoby dodać zupełnie nowe nasadzenia na Placu Ludowego Wojska Polskiego i trochę starsze - dochodząc do KZP SA.

Jednak najpiękniejszy okaz cisa rośnie na zieleni przed Urzędem Miasta. Całą jego krasę można było podziwiać w okresie świątecznym, rano i wieczorem.

Oświetlony kolorowymi bombkami uwiadczał piękny kształt stożka (być może będzie to jeszcze aktualne, gdy ukaże się ten numer "Dwutygodnika Kostrzyńskiego").

Doskonały pomysł ekologicznego podejścia do tradycji choinki i jej strojenia bez uszczerbku w drzewostanie. Uważam, że w przyszłym roku będzie można zrezygnować z choinki na Placu LWP, gdyż ten wspaniały cis przed Urzędem Miasta może pełnić z powodzeniem i na trwałe również funkcje tradycji w Święta Bożego Narodzenia.

Cis jest krzewem lub drzewem iglastym dorastającym u nas do 15-18 metrów wysokości, o koronie początkowo stożkowej, a w starszym wieku miotłastej i zaokrąglonej z wieloma wierzchołkami. Jest gatunkiem dwupiennym.

Korę ma czerwonawosińową do brązowej, łuszczącą się nieregularnie cienkimi płatami.

Igły ma płaskie, zaostrome, z wierzchu ciemnozielone i błyszczące, nie kłujące, brak w nich przewodów żywicznych.

Kwiaty niepozorne pojawiają się w miesiącu marcu. Nasiona brązowoczarne okryte są mięsistą, karminową osnówką, dojrzewają jesienią. Soczyste osnówki są

jadalne, słodkie, ale mde. Chętnie zjadane są przez ptaki, które przyczyniają się do ich rozsiewania. Z wyjątkiem osnówki inne części cisa zawierają trujący alkaloid - toksynę, zwłaszcza igły. Cis jako roślina trująca znana była już w starożytności. Galowie zatruli ją jego sokiem ostrza strzał.

Występuje w zachodniej i środkowej Europie, północnej Afryce i zachodniej Azji. W Polsce zasięg obejmuje południową, zachodnią i północną część kraju. Rozmieszczone jest na zachód od Wisły i Sanu. Zaznaczają się dwa zagęszczenia stanowisk - jedno na Pomorzu, drugie w górach. Jego stanowiska są obecnie nieliczne oraz wyspowe. Rośnie najwolniej z drzew iglastych, ale jest gatunkiem długowiecznym (do 2000 lat). Najstarszym drzewem w kraju jest cis rosnący w Henrykowie koło Lubania Śl. mający ponad 1200 lat.

W kraju największy rezerwat "Cisy Staropolskie im. Leona Wyczółkowskiego" znajduje się w nadleśnictwie Wierchlas w Borach Tucholskich. Rośnie tam ponad 5000 drzew.

Godnymi odnotowania są rezerваты "Cisy w Czarne" koło Człochowa, "Cisy im. prof. Zygmunta Czubińskiego" w Górach Świętokrzyskich. Najbliższe Kostrzyna znajduje się rezerwat "Cisy Boleszkowickie". Celem ochrony jest zachowanie, powstałej w naturalny sposób, dynamicznie rosnącej populacji cisów, w liczbie 440, występujących pod okapem drzewostanów sosnowych z udziałem dębu, lipy, akacji (cisy tworzą dolne piętro). Trwałe, twardo i sprężyste drewno cisa było zawsze chętnie wykorzystywane do różnych celów. W czasach dawnych używane było do wyrobu kusz, łuków i grot oraz rękojeści. Później wykorzystywano do wyrobu mebli lub ich intarsji.

Spśród drzew iglastych najlepiej znosi przycinanie, a przy tym dobrze się zagęszcza. Ta cecha znalazła zastosowanie w ogrodach i parkach, gdzie można spotkać rozmaicie kształtowane okazy cisa pospolitego.

Cis "pospolity" - jest tylko z nazwy.



Cis pospolity (*Taxus baccata*) jest pod ścisłą ochroną gatunkową.

Choć zmieniły się przyczyny zagrożenia, nadal wymaga działań ochronnych. Zarządzenia ochronne dotyczą cisa w Polsce sięgają XVw.

Król Władysław Jagiełło w 1423 roku wydał dekrety o jego ochronie. Współcześnie już Rozporządzenie Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego w sprawie wprowadzenia gatunkowej ochrony roślin uznaje cis za gatunek podlegający całkowitej ochronie. Obecnie jest jednym z pięciu gatunków drzew chronionych w naszym kraju.

W województwie gorzowskim 8 drzew, pomimo ochrony gatunkowej jest objętych ochroną indywidualną w formie pomników przyrody. Uważam, że również w Kostrzynie należy objąć ochroną pomnikową przynajmniej te najbardziej okazałe cisy.

Janusz Wieczorek.

Wszystkim Przyjaciołom, Koleżankom i Kolegom, Dyrekcji i Pracownikom Szkoły Podstawowej nr 4 oraz Dowództwu i Kadrze JW 33 30 serdeczne podziękowanie za okazaną pomoc i uczestnictwo w ostatniej drodze **mojej Matki ś.p. Czesławy Zacharek** składa córka Grażyna Murawska z rodziną.

# Pudelki apricot i kot

# Jantarowa Fuga

Osem dorosłych psów o wdzięcznych imionach: Zwycięzca Ogi, Champion AC-CIB Alrina, Champion Hag, Halama, Champion Zwycięzca Rasy Sassen, Champion Inez, Champion Denny, Champion Akio oraz siedem małych szczeniąt stanowi największą rodzinę hodowlaną pudli apricot w Polsce. Hodowla ta jest również znacząca w hierarchii europejskiej. I kto by pomyślał, że taki skarb posiadamy w naszym mieście. Opiekunami sympatycznych psiaków są kostrzyńscy nauczyciele - państwo Alina i Michał Hajdaszowie. Hodowla została nazwana "Jantarowa Fuga". Według pani Aliny: słowo "jantar" odnosi się do koloru psów, a słowo "fuga" ma odzwierciedlać ich temperament (fuga oznacza utwór muzyczny o zmiennym tempie).

Wszystko zaczęło się 12 lat temu. Państwo Hajdaszowie postanowili kupić w Czechosłowacji rasowego pudla apricot, który wabi się Ogi von Wittenburger Berg. Nie obyło się, jak to zwykle bywa z początkami, bez nieprzyjemnych przygód. Obowiązywały wówczas zarządzenia wynikające z wprowadzenia stanu wojennego i nie można było swobodnie wyjeżdżać za granicę. Kłopoty z załatwieniem wyjazdu do Czechosłowacji sprawiły, iż państwo Hajdaszowie zmuszeni byli wykupić wczasy w...Bulgarii. Dopiero taki manewr pozwolił im dostać się do Frydlandu, gdzie zakupili sukę będącą pierwszym pudlem apricot w hodowli.

Później okazało się, że zajmowanie się rasowymi psami może stać się pasją życia. Gromada puszystych pieszków coraz bardziej się powiększała. Z czasem też przyszły sukcesy. Dziś w kolekcji państwa Hajdaszów znajduje się ponad sto medali zdobytych na różnego rodzaju konkursach. Zdedytowana większość to medale złote. Oprócz medali kolekcję osiągnięć zdobi również kilka pucharów. Oznaczają one najwyższe trofea o ran-

dze międzynarodowej.

Dziś starsze pudelki są już na "emeryturze". Nie biorą udziału w konkursach i prowadząc bez troski żywot obrastają w coraz większą warstewkę tłuszczu. Pozostałe dalej pracują na sukcesy hodowli, dając satysfakcję swoim właścicielom. Niestety, zdarza się, że w jednym konkursie rywalizują ze sobą dwa kostrzyńskie pieski. Jak zartem mówi pani Alina: "Ja mam zawsze ładniejszego psa, lecz dziwnym trafem zwycięża pies męża." Mimo to każdy pudelek, który startował w konkursach, ma złoty medal. Kilka jest championami, tzn. szczególnie wyróżniającymi się pudłami w swojej klasie.

Nie można jednak zapominać, że częste zwycięstwa w konkursach, są wynikiem żmudnej pracy. Każde zwierzę, a także jak państwa Hajdaszów w szczególności, wymagają starannej opieki. Pan Michał ukończył nawet specjalny kurs strzyżenia psów w Holandii. Pani Alina zajmuje się przygotowaniem pokarmu i przygotowaniem "duchownym". Psy rasy pudel apricot muszą być tak wychowane, aby były przyjazne i łagodne dla ludzi.

Notabene, w tajemnicy powiedziano mi, że jedna z suzek potrafiła łapnąć nieznajomego za łydkę. Raz nawet chciała ugryźć sędzinę podczas konkursu. Na szczęście uszło jej to na sucho dzięki upalnej pogodzie, gdyż jak stwierdziła pani oceniająca psy: "Jest tak gorąco, że sama bym wszystkich pogryzła".

Utrapieniem przy tak dużej ilości zwierząt z ostrymi zębami są poobgryzane tapety. Pudle z zadziwiająco sprawnością znajdują nie doklejone fragmenty i powiększają rozdarcie. Największy szok nie był spowodowany jednak rozdartą tapetą. Psikus, który pani Alina wspomina do dziś, miał miejsce, gdy jeden z ulubieńców dopadł jej no-

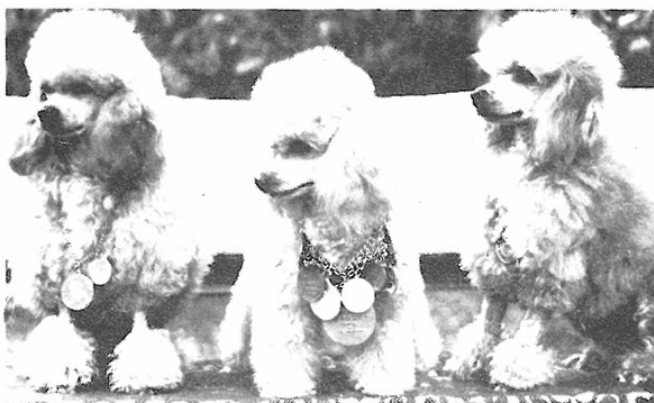
wiutkich bucików i uszkodził poważnie obcasy. Grozę sytuacji zdecydowanie powiększał fakt, iż było to za czasów, gdy wszystko było na kartki, w tym także buty.

Mimo tych drobnych nieporozumień państwo Hajdaszowie chwalą sobie swoich podopiecznych i dlatego każdy z pudli dostał od św. Mikołaja upominek.

Prezentu także nie zabrakło dla jeszcze jednego zwierzątka, o którym nie pisałem, a który to uważa siebie za najważniejszego w całym domu. Jest nim kotka "przybłęda" - najlepszy przyjaciel pudelków. Ona ma o tyle lepiej, że nie musi pokonywać wielu kilometrów, żeby pokazać się na zawodach. Jest zdecydowaną domatorką.

Na razie państwo Hajdaszowie nie zamierzają zmieniać pudli na psy innej rasy. Obecnie jest moda na psy obrończe, zajmowanie się którymi może przynosić spore profity. Łagodność, piękno i przyjaźń pudli apricot nie pozwalają jednakże na łatwe rozstania.

Jarosław Szydło



Najstarsze psy "Jantarowej Fugi". Od lewej: Alrina, Ogi i Duduś (dwie żony i ich mąż).

## Jeszcze o prywatyzacji

# Nie jesteśmy osamotnieni

### NIE JESTEŚMY OSAMOTNIENI

Prywatyzacja - to słowo, które w ostatnim czasie pojawia się często nie tylko w środkach masowego przekazu. O prywatyzacji mówią prawie wszyscy, a temat ten budzi czasem spore emocje, gdyż zdania są tu podzielone. Jedni widzą prywatyzację jako dobry sposób na wyjście przedsiębiorstw z finansowych kłopotów i utrzymanie miejsc pracy, inni są zupełnie odmiennego zdania, upatrując w prywatyzacji same negatywy.

Także wśród kostrzyńian sprawa ta spotyka się z różną oceną, a głos zabierają często również ludzie mający słabe rozeznanie w calokształcie zagadnień związanych z ekonomiką przedsiębiorstw oraz sytuacją przemysłu papirniczego w świecie.

Poniżej przytaczam fragment wypowiedzi profesora WŁODZIMIERZA SUREWICZA, redaktora organu Stowarzyszenia Papierników Polskich "Przegląd Papierniczy", naukowca w dziedzinie przemysłu celulozowo-papierniczego. Fragment ten pochodzi z "P.P." nr 11/93 i stanowi przyczynek do tematu tak często poddawane dyskusji w naszym mieście.

"Wyrazem głębokiej recesji, jaką przeżywa przemysł papierniczy w Europie, w

wyniku dużej przewagi podaży nad popytem i znacznego spadku cen, są bankructwa coraz to nowych przedsiębiorstw. I tak, w Belgii ogłoszono bankructwo celulozowni Cellulose des Ardennes, we Włoszech drugi co do wielkości producent papieru - zakład Sottrici-Binda został sprzedany konsorcjum banków za symboliczną cenę 1 lira (ok. 20 zł.), a w Niemczech zagrożona bankructwem jest nowa celulozownia w Kelheim.

We wrześniu b.r. zamknięta została celulozownia w kombinacie celulozowo-papierniczym firmy Papeteries de Condat, Francja. Wytwarzano w niej 70 tys. t/rok bielonej masy celulozowej siarczanowej. Okazało się, że celulozownia o tak małej zdolności produkcyjnej nie może być obecnie konkurencyjna w stosunku do większych i nowszych wytwórni.

Powyższe informacje adresujemy przede wszystkim do tych, którzy ubolewają z powodu niedawnego sprzedania Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych szwedzkiemu koncernowi "rebruk AB za symboliczną sumę 800 tys. zł. Pocięsimy się, że nie jesteśmy w podobnych działaniach osamotnieni."

(a.k.)

KOSTRZYN n.O.,  
ul. Świerczewskiego 79  
TEL. FAX 35 70,  
TLX 0445489

**Uwaga! Od dnia 7.12.93 r. firma "Stifex" jest wyłącznym przedstawicielem Zakładu Przemysłu Ziemiaczanego w Trzemesznie. U nas mąka ziemiaczana "SUPERIOL" (paczkowana po 1 kg) w cenie producenta - 8.050,-zł/kg.**

Hurtownia "Stifex" oferuje w ciągłej sprzedaży tanie:  
**- mandarynki, pomarańcze, cytryny i inne owoce** bardzo dobrej jakości  
**- makarony** własnej produkcji, głównie bardzo cienka nitka.

# VIADRINA ZNACZY ODRA

O mającym powstać na naszych terenach euroregionie PRO EUROPA VIADRINA mówilo się już od dłuższego czasu. Nawet przewidywane w grudniu podpisanie umowy przez jakiś czas było zagrożone. Powstałe przeszkody jednak nie oddaliły zawarcia umowy na bliżej nieokreślony czas i 21 grudnia w Rogach podpisano stosowną uchwałę.

Czym są więc euroregiony? Najogólniej rzecz biorąc jest to współpraca kilku państw, regionów oraz samorządów terytorialnych, które mają jednoczyć swe wysiłki w celu rozwiązania pewnych problemów wspólnie, pomimo oddzielenia ich przez granicę państwową. Ponadto partnerzy muszą mieć poprawne stosunki sąsiedzkie oraz muszą mieć wolę i chęć współpracy.

Dzisiaj akurat tego obu stronom nie brakuje. Koncepcja i myśl przewodnia, która stała się głównym punktem powstałego euroregionu opiera się na doświadczeniach układzie pomiędzy obywatelami przylegających rejonów i ma dotyczyć wszystkich sfer życia, począwszy od ułatwień w ruchu granicznym aż po działania mające na celu przebudzenie w życiu gospodarczym obu stron.

Zanim nastąpiły działania mające na celu utworzenie euroregionu, każda ze stron konsolidowała się u siebie. Po stronie polskiej wszystko zaczęło się prawie dwa lata temu. Wtedy to powstała inicjatywa utworzenia organizacji ponadgminnej zrzeszającej gminy i miasta nadgraniczne. Głównym motorem tych działań były dwa miasta: Słubice i Kostrzyn. Jednak ze względu formalno-prawnych nie utworzono Stowarzyszenia Gmin Lubuskich. W zamian powstało Stowarzyszenie Lubuszan Pogranicza, które było stowarzyszeniem osób fizycznych, gdzie gminy miały status członka wspierającego.

W międzyczasie również po stronie polskiej z inicjatywy władz wojewódzkich powstała druga organizacja samorządowa skupiająca gminy wokół Gorzowa. Nazwano je Związkiem Gmin Gorzowskich. Między tymi organizacjami szybko nastąpił konflikt o prymat, dość szczegółowo opisywany przez regionalną prasę.

Po stronie niemieckiej powiaty Besckow, Eisenhüttenstadt, Furstenwalde, Seelow oraz miasto Frankfurt n/O skupiły się w komunalnej wspólnocie robotczej nazwanej "Środkowym Nadodrzem". 5 czerwca ub.r. w czasie drugiego świąt Odry podpisano wspólny list intencyjny pomiędzy Stowarzyszeniem Lubuszan Pogranicza a niemieckim Stowarzyszeniem "Środkowej Odry", w którym wyraźnie zaznaczono, iż obydwaj stowarzyszenia zaangażują się w miarę posiadanych możliwości w utworzenie euroregionu.

Została opracowana wizja i koncepcja funkcjonowania przyszłego euroregionu. Zawiera ona cele i zadania, począwszy od analizy gospodarczej środkowego Nadodrza zarówno polskiej jak i niemieckiej strony.

Przeprowadzono szereg analiz doty-

czących naszego życia gospodarczego, między innymi przemysłu, rolnictwa, budownictwa. Częścią składową całej koncepcji jest katalog wspólnych polsko-niemieckich przedsięwzięć np. przyszła budowa mostu w rejonie Kostrzyna. Są też i szacunkowe koszty projektów od kwot 100 tys. marek po zadania sięgające nawet i 60 mln. Dotychczasowa współpraca powstałych już euroregionów ogranicza się do działań nie wymagających dużych nakładów.

Wydatki dawnego EWG a dzisiejszej Unii Europejskiej nie uwzględniały do tej pory kredytów transmitowanych poza granice wspólnego rynku dla powstających euroregionów, euroregionów których integralną częścią jest rzeka Odra. Jednakże budżet Unii Europejskiej na 1994r. zakłada przyznanie sporych kwot na finansowanie euroregionów na zewnętrznej granicy dawnego EWG.

Dlatego też strona niemiecka starała się, aby sfinalizowane PRO EUROPA VIADRINA nastąpiło w miarę szybko.

Stroną organizacyjną przygotowującą całe przedsięwzięcie zajęło się powstałe w Słubicach biuro, które zajmowało się wcześniej koordynowaniem działań gmin stowarzyszonych w organizacji Lubuszan Pogranicza. W międzyczasie stało się również biurom Międzynarodowej Wspólnoty Działania PRO Europa Viadrina.

Jednym z pracowników jest kostrzynianin pan Wiesław Kryński, który po ukończeniu studiów rozpoczął tam pracę. Zanim zaczęto zajmować się problemami dotyczącymi euroregionu, biuro spełniło rolę pośrednika w załatwianiu wielu nawet na pozór błahych spraw, od tłumaczenia listów począwszy, po kwestie w uregulowaniu spraw alimentacyjnych.

Dla wielu szybko powstanie euroregionu oprócz zalet ma też i negatywne cechy np. wójt Słońska Paweł Kisielewski twierdzi, iż obecne szybkie tworzenie euroregionu to stworzenie pustego pudełka, organizacji pustej w środku. Przykład funkcjonującego już euroregionu Szprewa, Nysa, Bóbr na południu, w którego skład wchodzi gminy polskie, niemieckie i czeskie, nie napawa optymizmem. Skromne środki finansowe dość skutecznie blokują prawidłowe funkcjonowanie nowo powstałego organizmu.

Innym zagrożeniem jest biurokracja. Euroregion to skomplikowana struktura administracyjna, która zatrudniać będzie całą rzeszę urzędników.

Na początku października zarejestrowano Stowarzyszenie Gmin Lubuskich, drugiego listopada odbyło się pierwsze walne zgromadzenie gmin, na którym to

wybrano władze stowarzyszenia.

Prezesem został burmistrz Słubic pan R. Bodziacki, do Zarządu weszli burmistrz Kostrzyna G. Tomczak i burmistrz Sulęcina B. Szarłowicz.

Stowarzyszenie Gmin Lubuskich obok Związku Gmin Gorzowskich jest partnerem ze strony polskiej w utworzeniu rady euroregionu, która ma liczyć dwadzieścia osób. Kwestią sporną, która mogła

## BASTIONY KOMUNIZMU

### Panie Naczelniku Stacji Rejonowej PKP w Kostrzynie

Po przeczytaniu Pańskiej polemiki odnoszącej się do tekstu "Kolej na kolej" podejrzewam, że albo czytał go Pan po długiej podróży pociągiem Pana firmy, albo nie posiada Pan ani krzty krytycyzmu wobec dokonań PKP. Z Pana odpowiedzi wynika, że niedobrzy są "zgnili" kapitaliści z Zachodu, podróżni-oszuści, władze miasta, natomiast Pana firma i system, którego jesteście produktem, są cacy.

Właściwie to można obalić każdą Pana tezę, ale skoncentruję się na według mnie rażących przekłamaniach.

1. Nie wszyscy płacimy na utrzymanie PKP - twierdzi Pan.

Dotacje z budżetu państwa do kolei idą już w biliony złotych. Budżet państwa są to pieniądze zabrane w formie podatku wszystkim obywatelom naszego kraju. Nie wszyscy przecież pracują na kolei. Kto więc utrzymuje kolej? Kolejarze?

2. Taryfa pasażerska jest tańsza niż w Niemczech.

Przeliczając marki na złotówki, to prawie wszystko w Polsce jest tańsze niż w Niemczech, ale za godzinę dobrze płatnej pracy w Polsce (20 tys. zł) można przejechać pociągiem PKP ok. 50 km. Za godzinę pracy w Niemczech (20 DM) można przejechać tamtejszymi pociągami ok. 100 km.

Ważne usługi droższą w lutym o kolejne 24%. Kolejni pasażerowie przesiadają się do autobusów, spadną Wam przewozy, więc znowu podniesiecie taryfę. Kolo się zamyka. W ten sposób nierentowna stacja jest każda linia.

3. Miasto powinno utrzymywać i remontować przejście tzw. tunelem i kładką.

Przejdźcie to od zawsze należało do PKP. Nigdy nie nastąpiło przekazanie miastu tych urządzeń, które znajdują się na Waszym terenie i w Waszych obiektach. PKP jako ich właściciel nie robi laski i to do Waszych obowiązków należy utrzymywanie ich w odpowiednim stanie. Przyznał to Pana zastępca Krzysztof Matuszak, który na posiedzeniu Zarządu Miasta 13.10.93 zobowiązał się w imieniu PKP do naprawy kładki i schodów w tunelu do 30.11.93. Przed świętami poinformowano Urząd Miasta, że ze względu na brak środków naprawa nastąpi do końca marca br. W biurokracyjnej strukturze PKP zawsze były kłopoty z ustaleniem, co do kogo należy. Nie tak dawno ktoś inny sprzedał bez Waszej wiedzy część Waszych gruntów. Prawda, Panie Naczelniku? Notabene kładka została zdewastowana w okresie, kiedy przy niej swą siedzibę miał komisarjat Waszej resortowej policji.

Jedynie z czym mogę się zgodzić, to

zablokować podpisanie jeszcze w grudniu 1993 stosownej uchwały tworzącej euroregion, była lokalizacja głównej siedziby w Dąbroszynie.

Zakwestionowana została propozycja, aby dąbroszyński pałac stał się głównym miejscem spotkań przedstawicieli tworzących euroregion.

Te i inne problemy jednak nie spowodowały przerwania rozmów i podpisanie 21 grudnia umowy tworzącej Euroregion PRO EUROPA VIADRINA stało się faktem.

Marek Stawarz

fakt, że wandalizm w Kostrzynie przechodzi wszelkie granice.

4. Zachętni kapitaliści zabronili Wam sprzedaży biletów do stacji pośrednich po stronie niemieckiej.

Nie rozśmieszaj mnie Pan, tylko weź Pan za pióro i napisz Pan odpowiedni wniosek do swych władz, żeby tę uciążliwość wyeliminować. Chyba zależy Panu, żeby podróżni byli zadowoleni? Pana przykład, że w Berlinie nie można kupić biletu do Dąbroszyna jest prawdziwy, ale trafiony jak kulą w plot. Po pierwsze: Z Berlina codziennie wyjeżdża kilkadziesiąt pociągów międzynarodowych w kilkunastu kierunkach. Z Kostrzyna tylko kilka w jednym kierunku.

Po drugie: żaden pociąg z Berlina nie zatrzymuje się w Dąbroszynie, ale do tych stacji, na których się zatrzymuje, bilety są sprzedawane.

Pociągi z Kostrzyna (nie licząc pośpiesznych) zatrzymują się na trzynastu stacjach na trasie do Berlina, a bilety można kupić tylko do czterech.

Nie jest to zarzut pod adresem kasjerki, tylko pod adresem ich przełożonych.

5. Jeśli zaś chodzi o ten nieszczęsny bilet do stacji W., to w ogóle nie rozumiem Pan, o czym pisałem. Nie chodzi tu o ten konkretny przypadek, który mogłem całkowicie pominąć, ale o bzdurny mechanizm, procedurę załatwiania tego typu spraw. Naganny nie jest fakt, że pomylił się pracownik, bo przecież każdy ma prawo się pomylić, ale to, że tę pomyłkę musi naprawić biegający jak pies po dworcu podróżny. Nie wiem, gdzie Pan wyczytał, że jestem za karaniem kasjerki? To wy karzecie za bzdury, bo za ludzką pomyłkę kasjerki karane są finansowo. Jeszcze raz powtarzam - nie ma to żadnego znaczenia dla sprawy, ale jak się Pan upiera, to informuję, że tą miejscowością był Wałbrzych, oba bilety były na tę samą trasę przez Jelenią Górę i było to w kwietniu ub.r. Niech Pan da spokój śledztwu, a zajmie się durnowatym mechanizmem. Ponownie zachęcam do chwycenia za pióro, żeby panie w kasie nie musiały obawiać się przyciśnięcia klawisza w komputerze, a podróżny załatwił problem w kilka sekund.

A to, że kolej każdego klienta z reklamą traktuje jak potencjalnego wyludzcza, to już inna historia. Nie darmo ukuto powiedzenie, że z koleją jeszcze nikt nigdy nie wygrał.

Zachęcam Pana do przeczytania artykułu mojego kolegi redakcyjnego "Od Annasza do Kaifasza", który też w pięknym świetle stawia firmę.

Mógłbym jeszcze pisać o budowie wiaduktu na kierunku gorzowskim, o budynku przedszkola przy ul. Mickiewicza, o przejazdach kolejowych w mieście, ale pewno znalazłby się winni tego stanu rzeczy. Kolej nie ma sobie nic do zarzucenia - jak na prawdziwy bastion przystało.

Kapitalista Bez Ludzkiej Twarzy

**SAT SYSTEM**  
ANTENY SATELITARNE

AMSTRAD 310, 320, 350  
MANHATTAN i inne  
POZYCJONERY "ALMA"

Kostrzyn, Osiedle nad  
Wartą 15, telefon 36-29.

**Spółka Cywilna  
Małgorzata Tąkiel i Beata Skórska**

**Zapraszamy do baru  
"DUET"**

Kostrzyn, ul. Boh. Stalingradu (obok stacji CPN).  
Polecamy dania gorące, napoje, lody i słodczyce.  
Zapewniamy miłą obsługę przez 24 godziny na dobę.

**UWAGA! NOWOŚĆ!  
PIWO KUFLOWE Z ŻYWCA**

**Agencyjna Stacja Paliw CPN**

**A.TAKIEL i S-ka**

poleca przez 24 godziny:

ETYLINE 94

OLEJ NAPĘDOWY

ETYLINE BEZOŁOWIOWĄ EURO SUPER 95

KOSMETYKI

OLEJE SILNIKOWE

AKCESORIA

**UWAGA! SZEROKI WYBÓR OPON**

**CPN - GWARANCJĄ JAKOŚCI !!!**

**UWAGA !!! UWAGA !!! UWAGA !!!**

**Od dnia 1 stycznia 1994 r. zapraszamy  
do najtańszych wypożyczalni kaset video  
w Kostrzynie:**

- przy ul. Kościuszki 1/3 - I piętro,
- przy ul. Drzewickiej 8 - (w piwnicy),
- w Drzewicach, Gminny Ośrodek Kultury, ul. M. Reja.

Ceny wypożyczeń:

nowości - wypożyczenie na 1 dobę - 8.000,-zł,  
pozostałe kasety - cena wypożyczeń 5000,-zł, bajki - 3000,-zł.

Nowości we wtorki i w piątki.

W soboty ceny wypożyczeń nie ulegają zmianie.

Wiesława Antkowiak  
ul. T. Kościuszki 1/3

*Serdecznie zapraszamy!*

**art-ik PROMOCJA  
REKLAMA**

Kostrzyn, ul. Wodna 5, tel. dom. 26-41 wew. 561.

ATRAKCYJNE CENY

Ul. Wodna 3, tel. 22-73.

**SKUP METALI  
KOLOROWYCH**

bez zanieczyszczeń metalicznych

Czynny: Pn - Śr - Pt: 10.00 - 15.00, Sob: 10.00 - 13.00

Przy sprzedaży wymagany dowód tożsamości.

ATRAKCYJNE CENY

**BIURO PODATKOWO - PRAWNE**

*Ryszard Kolber*

Kostrzyn n.O., ul. Kopernika 8, wtorki i piątki w godz. 10.00 - 14.00

**OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE:**

- obsługa prawna podmiotów gospodarczych
- prowadzenie ksiąg podatkowych - wypełnianie deklaracji
- porady prawne

**WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO**

**"art-Profil"**

w Kasynie Wojskowym  
jest czynna w godz.

12.00 - 18.00,  
w soboty 11.00 - 15.00

*Ponad*

*1000 filmów.*

*Tylko 7000 zł za jeden.*



**HURTOWNIA  
WIELOBRANŻOWA**

**TELFRA** HURT - DETAL

**BOGATY  
ASORTYMENT ODZIEŻY  
ORAZ MEBLE  
WYPOCZYNKOWE**

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 8<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>.

Kostrzyn n.O., ul. Sportowa 1  
(dawna baza ZREMB-u), tel. 21-32.

Zlecenie Agencji **art-ik**

**HURTOWNIA ODZIEŻOWA**

**D A G A  
MALEX**

Kostrzyn, ul. Sportowa 1 (baza ZREMB-u), tel. 30-01 wew. 26.

**oferuje szeroki  
asortyment koszul  
męskich wraz z dodatkami  
oraz inną atrakcyjną  
odzież**

Zlecenie Agencji **art-ik**





# Ryby śpiewają w ... Kostrzynie

## KOMOSIANKI, KORNIKI, OCHOTKA I CO JESZCZE?

W "Przypomnieniach na grudzień" wymieniliśmy przy połowach główne płoci wspomniane w nagłówku przynęty. Od kilku wędkarzy otrzymałem telefony z prośbą o objaśnienie "z czym się to je". A że ostrą zimą faktycznie trudno zdobyć atrakcyjną przynętę, to zdradzę tajemnicę, skąd ja je pozyskuję. A więc na początek "komosiaki". Są to larwy chrząszczy ryjkowców. Zimą one w lodgach suchych chwastów, głównie bylicy, łopianu, ostu, czasami piolunu. Są znakomitą przynętą na zimę i wczesną wiosnę. Te malutkie, dorastające do 5 mm, żółte lub białe, w kształcie półksiężyca lub podłużne robaczki z czarnym łebkiem są przysmakami ryb karpiowatych i chętnie skusi się na nie zimowa płoć, okoń, a nawet w cieplejsze dni, dorodny leszcz. Komosiaki są znacznie lepsze od białych robaków, które w chłodnej wodzie sztywnieją, stając się nieruchome, przez co stają się mało atrakcyjne dla ryb. Pozyskać tę przynętę jest w miarę łatwo. Wystarczy w drodze na łowisko wyciąć rosnące na obrzeżach ogrodów działkowych, uprawnych pól czy gruzowiskach łodygi wspomnianych chwastów. Wybieramy do wycięcia głównie te stare, mocno zaschnięte i najgrubsze. Nożem rozcinamy łodygę i z miąższu wybieramy larwy. Jak już odnajdziemy miejsce ich występowania, to mamy pewną "spiznarnię przynęt" na całą zimę. Występują one bowiem przeważnie gromadnie. Komosiaki przechowujemy w ciemnych pojemniczkach plastikowych, przesypane mąką kukurydzianą w temperaturze od 0 stopni do + 2 stopni. Zachowanie tych warunków gwarantuje ich trwałość nawet do 3 miesięcy. Zakładamy je na haczyki cienkie tzw. druciaki o numeracji 16-22 przeklując larwę pod czarną główką.

Larwy korników żerują pod korą lub w drewnie. Są groźnymi szkodnikami. Występują zarówno w lasach liściastych jak i iglastych. Pozyskujemy je jednak nie z drzew żyjących, lecz z pni ściętych, szczególnie tych świeżo po wyrębie. Larwy korników są doskonałą, zimową przynętą również na ryby z rodziny karpiowatych, lubują się w nich płoć, wzdręga, krap. Łatwo je odszukać i bez problemów schwytać w większej ilości. Bez specjalnych zabiegów można je przechować przez okres kilku tygodni. Warunek: do pojemniczka należy nasypać spróchniałego drewna. Larw szukamy pod korą drzew, jak uprzednio zaznaczyłem tych ściętych lub wiatrolomów. Jeżeli po zerwaniu części kory natrafimy na wydłużone w pniu chodniki i sypiącą się próchnicę, to warto szukać, bo spotkamy tam larwy. Larwy korników są również małe, przeważnie o długości 4 mm, wyjątkowo okazy dorastają do 6-8 mm. Posiadają bardzo twarde, chitynowe oskóreczki, przez co na raz założoną zanętę można złapać i kilkanaście ryb. Małe larwy zakładamy na haczyk po kilka sztuk, większe pojedynczo. Grot haczyka pozostawiamy obowiązkowo na zewnątrz. Najlepsze haczyki to również druciaki o numeracji 14-20.

W grudniowym numerze "WĘDKARZA POLSKIEGO" pan Jacek Pomorski zdyskwalifikował korniki jako przynętę argumentując, że są zbyt małe i mają delikatną skórę. Może w jego dolnośląskich, zatrutych lasach, rzeczywiście żyją tak "delikatne" korniki. U nas przeciwnie. Mają się dobrze i jeszcze nigdy, szczególnie przy połowach żywa, jako przynęta mnie nie zawiodły. Natomiast w jednym się zgadzam z Panem P. Larwy chrząszcza kózi-rębacza są również znakomite, ale jest to przynęta na duże ryby: leszcze, jazie, klenie, a nawet okonie czy brzany. Mając na względzie, że nie wszystkich kostrzyńskich wędkarzy stać na kupno "WĘDKARZA POLSKIEGO", kilka słów na temat tej mało stosowanej u nas przynęty. Pan P. na pewno wybaczy, że go w tym dubluję. Poszukując korników pod korą zwalonych czy ściętych drzew, na pewno natkniemy się na duże (do 3 cm) brązowe lub białe pędraki. Przechowuje się je podobnie jak korniki, w trocinach i próchnicy drzewnej. Na haczyk zakładamy je, przebijając ostrzem twardą, brązową główkę. Wtedy dobrze się trzymają i można na nie wyciągnąć kilka ryb bez konieczności ich zmiany. A jak ważne jest to zimą, wiedzą szczególnie łowiczy pod lodem. I jeszcze jedna rzecz jest tu bardzo ważna. Im więcej będziemy łowić na larwy leśnych szkodników, tym zdrowsze będą nasze okolice lasy. Musimy tylko jednego bezwzględnie przestrzegać. Powtarzam to do znudzenia, ale jest to mój obowiązek. Larw poszukujemy tylko pod korą martwych drzew, ściętych, względnie na tak zwanych wiatrolomach. No i wreszcie o marzeniu wszystkich

wędkujących, czyli o ochotce. Każdy wędkarz śni o tym, by znaleźć cudowne miejsce, gdzie ochotkę można nabierać łopatą. A rzeczywistość jest zupełnie inna. Trzeba się solidnie napracować, przesiadając przez sito setki kilogramów mułu, by napelnić litrowy pojemnik. "Ochotki" to larwy owadów tzw. Muchówek, która w Polsce liczy około 100 gatunków. Postacie dorosłe (imago) przypominają komary. Można je obserwować w ciepłe dni, jak wieczorem, w postaci pulsującej chmurki, unoszącej się ponad wodą. Ich larwy, robakowatego kształtu, najczęściej czerwono zabarwione, żyją na dnie zbiorników wodnych, w mule. Jest to jedna z najbardziej uniwersalnych przynęt i zanęt stosowanych w połowach białej ryby przez cały rok. Jeżeli nie jest tak często stosowana, to tylko ze względu na trudności w jej pozyskaniu, kłopoty z przechowaniem, a także ze względu na cenę tych larw. 1 litr ochotki do łapania kosztuje obecnie około 450 tysięcy złotych, zanętowej 300 tysięcy. Gdzie szukać ochotki? Głównie w mulistych partiach zbiorników stałych, w rowach melioracyjnych, wiejskich stawach pożarowych, odwiedzanych przez bydło i ptactwo domowe. Podstawowe narzędzia do zbierania ochotki to duże sito, w miarę gęste (oczka 1,5x1,5 mm), do którego wkładamy muł, nabieramy drągą (kubek przycięty do kija), łopatą wzgl. inną nabierką. Sito służy do przepłukiwania nabytego mułu i odciedzenia wypłukanej z niego ochotki. Energetycznie ruszając sitem w wodzie wypłukujemy muł, który opada na dno, natomiast napowietrzona ochotka wypływa nam w sieć na powierzchnię wody. Wybieramy ją z powierzchni zwykłym, małym sitkiem do cedzenia i przesypane do pojemniczka. Gdy zbieramy żądaną ilość, to jeszcze raz płuczemy ochotkę kilkakrotnie w bardzo czystej wodzie (tylko nie w chlorowanej) i wysypujemy np. na warstwę wilgotnych, starych gazet. Po przesuszeniu zawijamy ją w lekko wilgotny papier i przechowujemy w chłodnym i wilgotnym miejscu.

Ochotkę połowową, aby się nie zbijała w bryłki, dobrze jest zasypać mielonym, niskim torfem. Zakładamy na haczyki bardzo cienkie, ostre, raczej o długim trzonku. Mogą to być Mustady typu Crystal z serii Concours i Accu Point, a także Gamakatsu rozmiar 22-18. Zakładając na haczyk po kilka większych ochotek lub stosując je jako składnik kanapek (z białym robakiem), możemy używać nieco większych haczyków 16-14. Drobną ochotką to także doskonale składnik zanęt. Dodanie kilku garści tych larw do kul zanętowych, zwiększy wyraźnie skuteczność nęcenia. Warto pamiętać, iż w skład zanętowych mieszanek, może również wchodzić ochotka suszona i starta na proszek.

W następnych numerach gazety - o innych przynętach oraz o domowej hodowli dżdżownic.

## PRZYPOMNIENIA NA STYCZEŃ

W styczniu obowiązuje zakaz łowienia pstrąga potokowego, pstrąga źródlanego, szczupaka, sandacza i siei. Styczeń to głównie łowienie pod lodem na wodach zamkniętych i zbiornikach zaporowych. Łowimy płocie, okonie, krapie, miętusy. Sporadycznie trafia się inna ryba. Najskuteczniejsza jest mormyszka z dodatkiem ochotki wzgl. kawałka czerwonego robaczka na haczyku. Jednak na większe okonie przy dużych głębokościach łowiska zdecydowanie polecam błystki podłodowe z luźno umocowaną kotwiczką typu "ISA-AKI". Najlepsze są te oryginalne szwedzkie, ale na naszym rynku wędkarskim ukazało się ostatnio wiele udanych podróbek rodzimej i wschodniej produkcji, niewiele ustępujących oryginałom. Brania będą rzadsze jak na mormyszkę, ale za to złapanie garbusi dorodne. Stanowisk okonia szukamy robiąc przerebłe prostopadłe do linii brzegowej w głąb akwenu. Gdy natrafimy na brania, wtedy następne otwory wykujemy równoległe do brzegu. Łowiąc na mormyszkę stosujemy żyłki o grubości 0,008-0,12 mm, natomiast przy błystkach 0,10-0,15 mm. Pamiętajmy, że stosowanie żywna i martwej rybki w połowach podłodowych jest zabronione. W nie zamierzonych rzekach na przepływanek łowimy klenie, jazie i brzany. Najlepsze są przynęty pochodzenia zwierzęcego, a mianowicie: ochotka, komosiaki, korniki, małe czerwone gnojaczki i białe robaki mięsne, barwione na żółto lub czerwono. Przynęty te można łączyć ze sobą w formie "kanapek". Łowiska zanicamy bardzo oszczędnie, zarówno przy połowach w rzecze, jak i w przerebłach. Zanętą ma wabić zapachem, kolorem, chmurką a nie nasycić. Jest to zasadniczy warunek naszego sukcesu.

## PORADY WĘDKARSKIE PROSTOWANIE SKRĘCONEJ ŻYŁKI

Przy spinningowaniu błystką obrotową, mimo stosowania karabińczyków, dochodzi po pewnym czasie do skręcenia żyłki, co psuje nam przyjemność łowienia, ponieważ żyła skręca się w warkocz, supły, płące w przelotkach. Supły te przeważnie wyskakują ze szpuli, uniemożliwiając kolejne zarzucenie błystki. Na łowisku prostujemy żyłkę w ten sposób, że na wolnej od zarosli przestrzeni odkręcamy całą żyłkę z kołowrotka, którą następnie maksymalnie napinamy. Następnie idąc kilkakrotnie, poczynając od kołowrotka w kierunku wolnego końca żyłki, przyciągamy ją między palcami zabezpieczonymi wilgotną, płócienną szmatką. Wyrównują się przy tym powstałe węzły i sploty. Ważne przy tej operacji jest to, aby koniec żyłki był luźny i mógł się swobodnie odkręcać. Na koniec prostowania żyłkę nawijamy na szpulę kołowrotka przyciągamy między palcami. Już na łowisku szpulę z żyłką przed ponownym użyciem zanurzamy na kilkanaście sekund w wodzie. Aby chociaż częściowo przeciwdziałać skręcaniu się żyłki dobrze jest stosować przemiennie obrotówki lewoskrętne i prawoskrętne.

Innym sposobem, szczególnie przy stosowaniu błystek szybko wirujących oraz połowach w wodach o silnym prądzie dobrze jest stosować podwójne karabińczyki. Padnie pytanie: po co tyle zachodu? Oczywiście, jeżeli ktoś łowi na żyłki krajowe i zmienia je na każdej wyprawie, to podane wyżej sposoby są zbędne. Natomiast jeżeli stosujemy żyłki znanych firm zachodnich np. Tecan czy Stroft GTM i płacimy za szpulę 100 mb co najmniej kilkadziesiąt tysięcy złotych, to warto. Wspomniane powyżej sposoby wydłużają jej żywotność o około 30%.

## NASZA RYBKO - ZGADUŁA KONKURS NR. 10

Prawidłowe odpowiedzi na pytania z konkursu nr 9.

Pyt. 1 - Pilker jest to szybko tonąca sztuczna przynęta do połowów w wędkarstwie morskim i głębokich w dach śródlądowych. Ma wydłużony kształt, często graniasty przekrój. Wykonuje się je z cyny lub specjalnych stopów. Te najprostsze, to metalowa rurka, wypełniona stopem ołowiano-cynowym o skościę ściętych brzegach.

Pyt. 2 - Tą rybą jest piskorz.

Zwycięzcą konkursu nr 9 został Pan Władysław STA SIAK zam. Kostrzyn n/O Osiedle Mieszka I 28 m.1. Bon towarowy o wartości 50 tysięcy złotych do odbioru w sklepie wędkarskim Pana KUCZYŃSKIEGO A oto pytania na konkurs nr 10.

Pyt. 1 - Tą sztuczną przynętę wyrabia się z metalu skóry, kauczuku i tworzyw sztucznych. Kształtem swym przypomina rybkę. Część przynęty posiada obracający się korpus zaopatrzony w turbinę.

Jak nazywa się ta przynęta?

Pyt. 2 - Ryba drapieżna bez znaczenia gospodarczego powoduje znaczne szkody z uwagi na swe powszechne występowanie, wyjadając ikrę i wyłag wszystkich gatunków ryb. Nie podlega przepisom ochronnym. Dla własnego narybku niezwykle troskliwy, buduje gniazda z obumarłych roślin. Jak nazywa się ta ryba?

Nagrodą będzie bon towarowy o wartości 50 tysięcy złotych do zrealizowania w sklepie wędkarskim sponora naszej zabawy pana LEONA KUCZYŃSKIEGO z Kostrzyna.

Odpowiedzi na pytania prosimy przesyłać na adres wydawcy: AWR "DELTA", ul. Jagiellońska 1a, 66-470 Kostrzyn n/O względnie przekazać na kartce z nazwiskiem i adresem w księgarni "BIAŁY KRUK" w DH "Piast" do dnia 16.01.1994r.

Serdecznie dziękując za przesłane życzenia a w szczególności je kierując do pana Edwarda Dobrzańskiego życząc mu oprócz zdrowia znaczących sukcesów wędkarskich w roku 1994 i wytrwałości w rozwiązywaniu naszych konkursów.

"SUMIK"

Grażynie Murawskiej  
wyraży głębokiego współczucia  
z powodu śmierci  
matki  
składają  
koleżanki i koledzy ze  
Szkoły Podstawowej nr 4.

## Kącik Radia Obywatelskiego

Decydując się na założenie w swoim samochodzie (stacja przelotowa) czy w swym domu (stacja bazowa) CB-radia, przysły "król eteru" trafia do sklepu prowadzącego sprzedaż odpowiedniego sprzętu.

W Gorzowie Wlkp. można nabyć wszystko, co jest związane z radiem CB w sklepie "Atut" przy ul. Sikorskiego, w Zielonej Górze w dwóch sklepach: "Bamir" przy ul. Wojska Polskiego i "A-Z Elektroniki" przy ul. Fabrycznej. Wybór nie jest łatwy. Różnorodność transceiverów i osprzętu jest tak wielka, że można się pogubić. Najlepiej poprosić o radę i pomoc kogoś, kto już ma pewne do-

świadczenia w pracy "na radiu".

Podstawowe kryterium doboru radia i anteny, to rodzaj łączności, które chcemy realizować. Jeżeli oprócz połączeń lokalnych myślimy o tzw. DX-ach, nasze radio powinno posiadać kilka "czterdziestek" oraz modulację wstęgową SSB, a antena zakresem pracy obejmować częstotliwości 26-28 MHz. Poza tym, należy wtedy nabyć dodatkowo takie przyrządy, jak reflektometr i matcher, które pozwolą kontrolować i korygować tzw. SWR, co zabezpiecza radio przed spalaniem wskutek niedopasowania rezonansu anteny.

Kilka najbliższych naszych spotkań w kąciku CB-radia poświęć omówieniu różnego rodzaju odbiorników CB, anten i sprzętu towarzyszącego, które są najbardziej popularne i dostępne na naszym rynku.

161 GO 3376  
op. Andrzej

## KOSTRZYN W STAREJ PRASIE

PRZEGLĄD GOSPODARCZY  
październik 1975

Redaktor Janusz Żeleźnik szerzy optymistyczną dla mieszkańców Kostrzyna wieść w artykule pt. "Siły napędowe". Czytamy między innymi: "Wspomnieć tu jeszcze warto o dużym programie rozbudowy Zakładów Celulozowo-Papierniczych w Kostrzynie. Jest on przygotowany od dawna i wszystkie racje przemawiają za realizacją tego zamierzenia w bieżącej pięciolatce..."

KURIER SZCZECIŃSKI  
29.10.1975

"Żegluga śródlądowa - ważka dziedzina transportu" - taki tytuł nosi artykuł podpisany przez wicewojewodę gorzowskiego M. Jutkiewicza.

Zawiera on między innymi takie zdanie: "Mimo niewątpliwych potrzeb i warunków rozwoju żegluga rzecznej, dziedzina ta nie była dotychczas doceniana w naszym regionie. Województwo posiada tylko jeden port rzeczny w Kostrzynie o zdolności przeładunkowej wynoszącej 150 tys. ton rocznie. Port ten wykorzystywany jest przez Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze oraz Żeglugę Bydgoską do przewozu materiałów budowlanych. Zwiększenie przewozu

transportem wodnym (...) możliwe będzie (...) po dokonaniu rozbudowy portu w Kostrzynie. Realizacja tego zamierzenia przewidziana jest w latach 1976-1980..."

GAZETA LUBUSKA  
29.10.1975

"Kostrzyn nie lubi czekać" - to tytuł artykułu A. Kinaszewskiego, rozpoczynający się od słów: "Pięć lat najnowszej historii. To dużo, czy mało? W przypadku Kostrzyna łatwo mi ogarnąć ten okres. Tak się złożyło, że byłem tu tylko dwa razy. Pierwszy raz wczesną jesienią 1970 roku (...) drugi raz 22 października 1975 roku w dzień miejskiej konferencji partyjnej. To w ciągu tych lat w krajowej publicystyce pojawiło się określenie "kostrzyńskie tempo", "kostrzyńskie działania". Dalej następuje opis dokonani - w samych superlatywach - przede wszystkim Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych.

Taka to była wtedy rola prasy: po prostu propaganda sukcesu. Artykułów - laurek, które najczęściej niczego nowego nie oznajmiały, a wyliczały jedynie wielokrotnie w różnych kontekstach te same zasługi załogi KZP, ze szczególnym podkreśleniem we wszystkich sukcesach roli PZPR - ukazywało się w prasie regionalnej i ogólnokrajowej bardzo dużo.

A.K.

## "PAN BLISKO JEST, OCZEKUJ GO ..."

W dniach 28.XII.93 - 1.01.94 w Monachium odbyło się Europejskie Spotkanie Młodych.

Uczestniczyło w nim ok. 70 tys. młodzi. Po raz kolejny okazało się, że można przezwyciężyć barierę narodowości, języka czy wyznania i stworzyć wspólnotę z ludźmi pochodzącymi z najróżniejszych krajów. Taką możliwość stwarza nam Jezus Chrystus, Książę Pokoju.

Zjednoczeni w Jego imię, wspólnie modliliśmy się, śpiewaliśmy, pracowaliśmy, udawaliśmy tym samym, że idea pokoju na świecie nie jest mrzonką, a czymś możliwym do realizacji. Nie było "zadym", których niektórzy z nas bardzo się obawiali, Niemcy, szczególnie ci starsi, byli nam bardzo życzliwi. Całe spotkanie było wręcz przepelnione radością ujawniającą się na wszystkie możliwe sposoby. Ludzie bawili się na ulicach, w metrze, śpiewali podczas posilków, a tego "ducha radości" nie były w stanie zgasić nawet pewne niewygody. Stawały się one raczej okazją do rozmaitych dowcipnych komentarzy. To spotkanie było pełne siły, pełne życia, świeżości, która udzielała się chyba każdemu.

Brat Roger, "ojciec" tego spotkania i jego "kapitan", człowiek, który dzięki promieniującej z niego Miłości naprawdę zasługuje na szacunek, a wręcz uwielbienie mu okazywane, powiedział: "Tutaj wśród Was widzę wiosnę Kościoła".

Rzeczywiście, było widać wśród nas tę isię wiosenną siłę...

Z Kostrzyna, z parafii Matki Bożej Ro-

kitniańskiej, na spotkanie wyruszyło 39 osób pod dowództwem ks. Piotra. Przez całą drogę dopisywał nam humor, pomimo paru nieprzewidzianych wypadków (np. podczas postoju autokaru w Monachium ktoś "pożyczył" sobie od nas alternator i w drodze powrotnej nie działało ogrzewanie). Zawdzięczamy to szczególnie niektórym członkom ekipy obdarzonych darem rozbawiania reszty choćby przez jedną tylko piosenkę (Niech żyje Baranek).

W Monachium zostaliśmy rozdzieleni na mniejsze grupki, zaleźnie od przydziału pracy. Niektórzy przez cały pobyt tropili śmieci, inni dbali o dobre odżywianie się uczestników spotkania, byli też tacy, którzy ten czas starali się ... maksymalnie przemilczeć. Tak czy inaczej, kiedy 1 stycznia spotkaliśmy się przy autobusie, wszyscy prawie pękali od nadmiaru wrażeń. Dla niektórych nowością było zwłaszcza witanie Nowego Roku w kościele, ale nikt, naprawdę nikt, nie żalował.

Gdyby ktoś chciał szerzej opisać nasze wrażenia, napisałby zapewne niezłą książkę - gdyby tylko mógł znaleźć odpowiednie słowa. Trudno chociaż w przybliżeniu opisać to, co każdy z nas gdzieś w głębi siebie przeżył tak, żeby inni dobrze to zrozumieli. Dlatego najlepiej chyba będzie ograniczyć się do trochę suchego, ale jednak znaczącego stwierdzenia.

BYŁO SUPER! NAPRAWDĘ SUPER!

Lidka

## Dziewczyna z "Malinek"



## OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód marki Zaporozec 968, rocznik 1979. Wiadomość: Kostrzyn, Osiedle nad Wartą 15, tel. 36-29.

Sprzedam pakowny, solidny, niemiecki segment (matowy) - stan bardzo dobry. Wiadomość: tel. 35-59.

Sprzedam brązowy, swarzędzki komplet wypoczynki, cena 2,5 mln zł. Wiadomość: tel. 35-59.

Sprzedam samochód marki VW Polo, rok prod. 1990. Kostrzyn, tel. 26-41 wew. 441.

Sprzedam nową szafę 3-osobową roz-

kładaną, ciemną z tkaniny importowanej. Gratis 2 pufy do kompletu. Wiadomość: tel. 36-07.

Oddam w dzierżawę pawilon handlowy o powierzchni 50 m<sup>2</sup> na ul. Jagiellońskiej 2. Możliwość przeznaczenia na magazyn. Wiadomość: tel. 26-55.

Wynajmę mieszkanie. Wiadomość: telefon grzesznościowy 37-78, po 16-tce.

Informujemy, że ogłoszenia drobne w "Dwutygodniku Kostrzyńskim" są publikowane bezpłatnie. Wystarczy zadzwonić do wydawcy (nr tel. 33-14), złożyć zamówienie w księgarni w "Piaście" lub podczas dyżuru redakcji (Klub Garnizonowy nad Wartą, drugie piętro, poniedziałek od 18.00 do 19.00). Ogłoszenia drobne nie mogą zawierać wyraźnych cech reklamowych i nie powinny przekraczać 15 słów.

## Kronika policyjna

### WYPADKI DROGOWE

22 grudnia na ulicy 22 Lipca kierujący samochodem osobowym marki Wartburg potrącił przechodzącego przez jezdnię mieszkańca Kostrzyna. Poszkodowany doznał urazu czaszki, pęknięcia śledziony i złamania nogi. Kierujący samochodem znajdował się w stanie po spożyciu alkoholu. W stosunku do niego Prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.

26 grudnia na trasie Kostrzyn - Czarnów obywatel Niemiec kierując samochodem marki VW Golf nie zachował należytych środków ostrożności w związku z panującymi warunkami atmosferycznymi i uderzył w tył samochodu marki Opel Corsa. W wyniku wypadku nieletni pasażer Opla doznał obrażeń ciała w postaci pęknięcia miednicy i urazu czaszki. W stosunku do sprawcy Prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci poręczenia majątkowego w wysokości 10 mln zł.

31 grudnia na ulicy 22 Lipca miał miejsce wypadek, w wyniku którego kierujący samochodem Fiat 126p potrącił pieszego przechodzącego przez jezdnię. Pieszego doznał bardzo poważnych obrażeń ciała, w wyniku czego zmarł następnego dnia. Kierujący samochodem znajdował się w stanie po spożyciu alkoholu. Prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.

### KRADZIEŻ SAMOCHODU

21 grudnia z parkingu przy Osiedlu Marii Konopnickiej dokonano kradzieży samochodu marki Opel Ascona o wartości ok. 30 mln zł na szkodę obywatela Niemiec. Sprawców dotychczas nie ustalono, samochodem nie odzyskano.

### WŁAMANIE DO KIOSKU

Na ul. Bohaterów Stalingradu dokonano włamania do kiosku, skąd skradziono różnego gatunku papierosy o łącznej wartości ok. 7 mln zł na szkodę mieszkanki Kostrzyna. Sprawców nie ustalono.

### WŁAMANIE DO PIWNICY

W nocy z 29 na 30 grudnia nieznanymi sprawcami dokonano włamania do piwnicy na Osiedlu Słowiańskim, skąd dokonali kradzieży roweru o wartości 2,4 mln zł na szkodę mieszkańca Kostrzyna.

### NAPAD

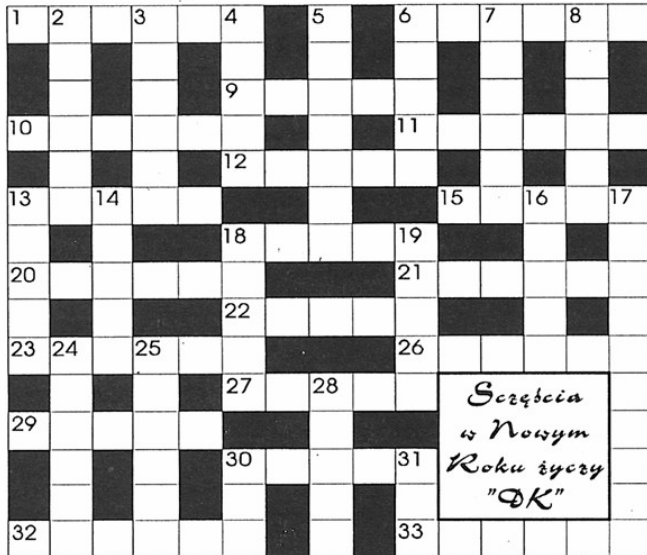
23 grudnia idący ulicą Mickiewicza młody mężczyzna został zaczepiony przez trzech osobników, którzy zażądali od niego pieniędzy. Gdy mężczyzna odpowiedział, iż nie posiada przy sobie gotówki, został zaatakowany przy użyciu ręcznego miotacza gazu, w wyniku czego doznał poparzenia oczu.

### WŁAMANIE DO SAMOCHODU

1 stycznia przy ulicy Piastowskiej dokonano włamania do samochodu marki VW Jetta w celu jego kradzieży. Jednak w związku z niemożliwością uruchomienia silnika sprawca włamał się do drugiego pojazdu marki Opel Kadet, gdzie został zatrzymany na gorącym uczynku. Sprawca jest mieszkańcem Kostrzyna.

J.Sz.

# Krzyżówka nr 1



## POZIOMO:

1/ wyznaczony czas, 6/ materiał zapalający w granacie, 9/ twardość, 10/ wróżba z kart, 11/ dobre piwo, 12/ może być do wynajęcia, 13/ znak zodiaku, 15/ strój zakonny, 18/ o niej śpiewał Laskowski, 20/ przeciwnicy, 21/ kaszka manna, 22/ cenny naszyjnik, 23/ karetka, 26/ beksa, 27/ nie mogła wybrać się za morze, 29/ tłuszcz kuchenny, 30/ zbędne kalorie w ciecie, 32/ ogrodzenie, 33/ wyciąg narciarski.

## PIONOWO:

2/ sprostowanie błędów w książce, 3/ produkt uboczny przy produkcji cukru, 4/ tatrzański szczyt, 5/ poprawienie usterek, 6/ przyrząd optyczny z pryzmatów, 7/ jedna druga, 8/ niżsi stopniem duchowni w dawnym judaizmie, 13/ pies podwórkowy, 14/ nadbaltycka miejscowość, 16/ na łodzi drąg zakończony hakiem i szpicem, 17/ mieszkawiec Teksasu, 18/ ptak błotny z rodziny siewek, 19/ ucztą pierwotnych chrześcijan, 24/ dawniej gospoda, 25/ człowiek wątej postury, 28/ drzewo iglaste, 30/ potomek, 31/ proszek z reklamy.

Rozwiązanie prosimy przysłać na adres wydawcy lub przekazywać w księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast".

## Rozwiązanie krzyżówki nr 10.

POZIOMO: kometa, kantor, opat, tor, romb, tektura, senat, aleja, ogród, kowal, islam, parasol, kler, wat, gala, wentyl, randka.

PIONOWO: krokus, Kraków, esteta, aparat, etola, Antek, rywal, Korfu, seter, radio, narwał, slogan, rabata, Malaga.

Nagrodę książkową wylosował Bartek Masztalerz. Gratulujemy.

## KONKURS PRZYRODNICZY

W poprzednim numerze zamieściliśmy konkurs przyrodniczy. Nagrodę książkową o tematyce przyrodniczej wylosowała Elżbieta Szczepańska. Książkę można odebrać podczas dyżuru redakcji.

## Dziś w gazecie, jutro na kasce

"PAJĘCZARKI", reż. Barbara Sass.

Coraz częściej w polskich kinach mamy do czynienia z filmami lekkimi, łatwymi i przyjemnymi. Do takich też możemy zaliczyć najnowszy film Barbary Sass. Jej bohaterki to dwie siostry: Ewa i Magda. Ewa jest gimnastyką, która ma jechać na zawody do USA. Magda natomiast jest dziennikarką, której gazeta ulega likwidacji. Jest bezrobotna, również

chciałaby wyjechać do Stanów, tym bardziej, że mieszka tam jej były chłopak. Problem tylko w tym, że bilet lotniczy za ocean kosztuje bardzo drogo. A pieniędzy, niestety, nie ma. Ale od czegoż pomysłowość Magdy i umiejętności Ewy. Dziewczyny stają się włamywaczkami i do tego profesjonalnie podchodzącymi do swego nowego rzemiosła. W końcu trafiają do swojej wymarzonej Ameryki. Tu jednak czekają je kolejne kłopoty. W rolę siostr wcieliły się dwie gwiazdy polskiego kina Adrianna Biedrzyńska i Maria Pakulińska.

Dystrybucja: WFD i F.

## Konkurs filmowy



Eddie Murphy zadebiutował w 1982 roku w filmie Waltera Hilla "48 godzin".

To odpowiedź na pytanie z poprzedniego numeru gazety. Nagrodę w postaci bezpłatnego wypożyczenia 5

filmów w wypożyczalni D.H. "Piast" wylosowała Urszula Kubacka. Gratulujemy.

A oto kolejne zadanie:  
- Vangelis to znany muzyk i kompozytor. Podaj dwa tytuły filmów, do których skomponował muzykę.

Na odpowiedź czekamy pod adresem wydawcy oraz w wypożyczalni kaset wideo "Piast".

## Księgarnia "Biały Kruk"

Informujemy Szanownych Klientów, że prowadzimy sprzedaż encyklopedii i różnego rodzaju kronik. Szczególnie polecamy Wielki Geograficzny Atlas Świata.

Stoisko w DH "Piast"



## WYPOŻYCZALNIA VIDEO

w D.H. "Piast"

Czynna od 12.00 do 18.00, w wolne soboty w godz. 10.00-14.00. Poleca ponad 1300 atrakcyjnych pozycji; w każdy wtorek i piątek nowości. Bajki w cenie 5000 zł.

## Koncert życzeń



Pani Ewie Kaczmarek życzenia wszystkiego najlepszego z okazji imienin i mionych świąt, a zarazem serdeczne podziękowanie za pamięć o emerytach i rencistach składa wierna klientka A.J.

Najserdeczniejsze życzenia z okazji 50-tych urodzin, dużo zdrowia i radości dla kochającej mamy Jadwigi Grzelka składają córki z mężami, syn Andrzej, a wnuki śpiewają sto lat.

Serdeczne pozdrowienia Przemkowi Nizińskiemu przesyła Anka Ciemna.

Wszystkiego najlepszego z okazji 18-tych rocznicy urodzin Bartkowi Sowińskiemu życzy Karolina.

Serdeczne pozdrowienia Sylwii Kwiatkowskiej z Witnicy zasyła pamiętającą Wojtek Boczek.

Serdeczne pozdrowienia dla fajnych koleżanek z II H - Joli i Gosi - zasyła Karolina.

Fajnemu Bartkowi z okazji 18-tych urodzin, aby jego kreska życia trwała jak najdłużej od Gosi i Joli z Gorzowa.

Kumpeli Karolinie z dziurawego Dąbroszyna od Gosi i Joli z II H wspaniałego Gorzowa.

Serdeczne pozdrowienia Ani F. zasyła Remek.

Marioli Kur najlepsze życzenia składa córka Monika.

Najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia oraz spełnienia marzeń z okazji 17 urodzin Justynie Borkowskiej życzy klasa II H.

Moc gorących życzeń z okazji urodzin Mieczysławie B. zasyła Justyna.

Serdeczne pozdrowienia dla Małgosi (Marychy) z okazji pierwszego podejścia do sklepu (wiesz jakiego) i dalszych sukcesów życzy Jola.

Najserdeczniejsze życzenia noworoczne dla przybyłych z Monachium przesyła Bacardi-Happy New Year.

Z okazji imienin Arkadiusza Tąkiela życzenia zdrowia, szczęścia, pomyslności, spełnienia najskrytszych marzeń oraz powodzenia w pracy zawodowej i dużo sukcesów zasyła Justyna.

Ani Jasińskiej z okazji 16 urodzin serdeczne życzenia przesyła Magda J.

Wspaniałemu kumpelowi Irkowi Gniecioszkowi z okazji zbliżających się 18 urodzin serdeczne życzenia przesyła Beata, Marek i Sylwia.

Serdeczne życzenia z okazji powrotu do zdrowia Aśce Rohatyńskiej z III składa Bączek i Puszek.

Oprac. Ryszard Dubik.

## Horoskop dla nastolatków i nie tylko

### BARAN

Emocje rozpoczną się w piątek, otrzymasz wtedy długo oczekiwaną wiadomość. Może ktoś zaprosi Ciebie na randkę. Oznacza to, że możesz podjąć kroki do własnej samodzielności, walczyć o to, co Ci się należy.

### BYK

Przesilenie nastąpi gdzieś koło środy. Tego dnia zaczniesz stopniowo odczuwać radość i harmonię świata. Jednak na razie wstrzymaj się od podejmowania ważnych decyzji. W razie trudności zwróć się do Ryb lub Wodnika.

### BLIŹNIĘTA

Generalnie jest dobrze, choć mogą pojawić się drobne domowe kłopoty. Postaraj się poszerzyć krąg znajomych. Może już niedługo poznasz kogoś na dobre i na złe. Ale uważaj, żebyś złe nie wybrała, a wtedy zastanów się, co na to powie Strzelec.

### RAK

Coś się dzieje nie tak. Dają Ci znać o sobie odwieczne problemy emocjonalne, uległość i lękliwość. Jednak nie jest to pierwszy raz i poradzisz sobie z tym. A jeśli nie sama, to możesz polegać na przyjaciółach.

### LEW

Tweje przywódcze zapędy ogromnie się teraz przydadzą. Pociągniesz za sobą grupę i doprowadzisz do tego, że skłócony zespół nareszcie znacznie koncentrować się na zadaniach, nie zaś na rozgrywkach personalnych.

### PANNA

Twój partner gorzej się czuje. Stał się cichym oraz spokojnym człowiekiem i jest Ci wierny. Spróbuj mu dać z siebie coś więcej, okaż uczucie - oczywiście jeżeli chcesz i potrafisz. Najlepsze dni na dogadanie się to wtorek i środa, najgorszy - czwartek.

### WAGA

Zorganizuj imprezę, na którą przygotuj się starannie. Poznasz partnera, którego z początku zlekceważysz. Ale zacznie on ubiegać się o Twoje względy. Mimo pozorów jest człowiekiem odpowiedzialnym. Daj się namówić na randkę.

### SKORPION

Tweje chroniczne dolegliwości mogą się nasilić. To przykre, nie mniej jednak nie popadaj w panikę. Nie dzieje się nic groźnego. Czas tylko pomyśleć o leczeniu. Trzeba, abyś zmienił klimat, otoczenie, uwolnił się od domowych problemów.

### STRZELEC

Masz kłopoty z wybraniem dalszej drogi życia. Otóż gwiazdy mówią, że jeżeli myślałeś o wyjeździe, to powinnaś zdecydować się niezależnie od przewidywanych trudności. Na miejscu bowiem okaże się, że dajesz sobie doskonale radę.

### KOZIOROŻEC

Nie dręcz się układami w życiu zawodowym. Czasem zdarzają się sytuacje, na które po prostu nie można nic poradzić. Spróbuj znaleźć sobie coś ciekawego poza życiem zawodowym. Dziś natomiast wybierz się na spacer samotny albo w towarzystwie.

### WODNIK

Te dni przyniosą wewnętrzne ukojenie oraz poczucie stabilizacji materialnej. Zatemknij za życiem domowym i zderz się z faktem, że jeśli się w końcu zdecydujesz - musisz być całkowicie przekonana o konieczności takiego rozstrzygnięcia.

### RYBY

Lękasz się samotności. I tylko z tego powodu nie podjąłeś decyzji, z jaką nosisz się od paru tygodni. Obecnie nadszedł czas rozwiązań radykalnych. Złóż sobie sprawę z faktu, że jeśli się w końcu zdecydujesz - musisz być całkowicie przekonana o konieczności takiego rozstrzygnięcia.

Jawa i Puchu

tenis stołowy

## Portugalska przygoda Ewy Marciniak

W dniach 16-20.12.1993 w Lizbonie rozgrywano międzynarodowe mistrzostwa Portugalii w kat. kadetów i juniorów.

W dziewięciuosobowej reprezentacji Polski znalazła się kostrzynianka Ewa Marciniak, która podzieliła się swymi wrażeniami z imprezy:

"Do mikrobusu jadącego z Poznania wiozącego naszą reprezentację, wsiadłam w Kostrzynie w czwartek rano.

W Berlinie byliśmy na trzynastą i samolotem Lufthansy poleciliśmy do Frankfurtu nad Menem. O 15-tej miał być samolot do Lizbony, ale wystartował dopiero o 22-giej. Na miejscu byliśmy o trzeciej w nocy. Mieszkaliśmy w hotelu "Penta". Po prawie dwudziestu godzinach podróży zaspaliśmy i spóźniliśmy się na rozpoczęcie turnieju. W zawodach startowało ok. 50 zawodników z Francji, Włoch, Hiszpanii, Algierii, RPA, Irlandii, Portugalii i my. Zawody trwały trzy dni. Najgorzej poszło mi w singlu. Po porażce 0:2 z Francuzką Coates sklasyfikowano mnie na miejscu 9-16. W rywalizacji drużyn pokonałyśmy Algierię 3:0, Hiszpanię 3:0 i Irlandię 3:0 walkowerem, przegralyśmy z Francją i Włochami po 1:3 i zajęliśmy 5 miejsce. Z tą samą partnerką Ewą Karnowską z Chelma rozgrywałam debła. Po wygraniu 2:0 z RPA, przegralyśmy z Hiszpanią 0:2, wygrałyśmy 2:0 z Portugalią i zdobyłyśmy tym samym brązowy medal!

Naszym trenerem był Pan Stefański z Gdańska. W nagrodę otrzymaliśmy okładziny marki "Sriver". Oprócz zawodów Prezes PZTS Pan Kłys zaufał nam zwiedzanie Lizbony taksówką. Miasto wydało mi się zaniedbane, zaśmiecone. Co mi się rzuciło w oczy, to niesłychanie szerokie ulice. Na sklepy nie było czasu. Na koniec turniejów wydano pożegnalną kolację z... winem dla sportowców - cztery gatunki, każdy w innym kolorze. Ja oczywiście nie piłam.

Powrót nastąpił tą samą trasą. Wyjechaliśmy w południe z Lizbony a już o 19-tej byłam w domu. Fajna przygoda!



Ewa Marciniak (z prawej) ze swoją koleżanką z reprezentacji Ewą Karnowską nad rzeką Tag z widokiem na Lizbonę.

28.12. rozegrano trzeci turniej z cyklu Grand Prix Kostrzyna. W grupie młodszej zwyciężył Damian Karasiński z Gorzowia, w grupie starszej triumfowała

Joanna Gorzelak, pozostawiając w pokonanym polu wszystkich czołowych zawodników naszego klubu.

## Sensacyjne odkrycie w metalowej szafie

Niezwykłego znaleziska dokonał dyrektor ZKS Celuloza Zygmunt Mendelski, porządkując dokument w jednej z metalowych szafek na "Kregielni", gdzie znajdowały się do niedawna warsztaty klubowe. Tym bezcennym skarbem jest "Kronika sekcji piłki nożnej KKS Celuloza tom. I. Rozpoczęto dn. 10.09.1961, zakończono dn. 31.10.1965r." - tak brzmi pełny napis na stronie tytułowej. Autor wykonał iście benedyktyńską pracę, zamieszczając wyniki, składy, przebieg meczów, strzelców bramek, tabele, ciekawostki ze wszystkich rozegranych w tym okresie meczów przez pierwszą i drugą drużynę seniorów i zespoły juniorów.

Wielu działaczy naszego Klubu nie miało pojęcia o istnieniu tego materiału i zastanawiano się, kto może być autorem. Są jednak osoby, których pamięć nie zawodzi.

- To Rajmund Pińkowski. - rozszyfrował tajemnicę Jerzy Trepczyk, ówczesny kierownik sekcji - Był on majorem WOP i dowódcą GPK w latach 60-tych. Jeździł z nami na każdy mecz i można powiedzieć, że był opiekunem sekcji. Nie było dnia, żeby nie był u mnie w domu. Aktualnie mieszka w Kaliszu i nawet pisał do mnie przed kilkoma dniami. Spróbuj dowiedzieć się, co stało się z dalszą częścią.

Zagadka rozwiązała się sama. Kilka dni po tej rozmowie w jednej z szaf w pomieszczeniu Klubu znalazł się drugi tom obejmujący okres od 31.10.65 do 3.07.66.

Już pobieżna lektura zaskakuje drobiazgowością i dokładnością autora. Jest to wspaniały materiał historyczny i obiecując kibicom, że na łamach "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" nie raz znajdzie się dzieje piłkarstwa kostrzyńskiego sprzed 30 -tu lat.

Po 21 latach ...

## Mistrzostwa Polski w Kostrzynie

Tak jak wcześniej informowaliśmy, Polski Związek Zapasniczy przyznał organizację mistrzostw Polski juniorów młodszych (do lat 18) naszemu miastu i klubowi. Poprzednio impreza tej rangi odbyła się w Kostrzynie w 1973r. (złoty medal Jerzego Korzińskiego). Tegoroczne sukcesy kostrzyńskiej młodzieży nie pozostały bez echa w zapasniczej centrali, ponieważ o organizację tej imprezy ubiegały się takie kluby jak Piotrkowia, Siła Mysłowice, PTC Pabianice, Agros Zamość.

W dniach 22-24 maja czeka kibiców zapasnicza uczta, ale ktoś ją musi wcześniej przygotować.

W imprezie, którą zamierzamy przeprowadzić w hali SP nr 4 - mówi dyrektor Klubu Zygmunt Mendelski - weźmie udział ok. 200 zawodników. Jako gospodarze musimy zabezpieczyć imprezę od strony organizacyjnej: noclegi, wyżywienie, program zawodów, scenariusz itp. Do nas należy również zakup nagród dla zwycięzców 15 kategorii. Musimy kupić nową matę zapasniczą (ok. 130 mln. zł) i dwie wagi komputerowe, sporządzić trybuny. Liczymy na pomoc OZZ w Gorzowie. Honorowy patronat nad imprezą objął wojewoda gorzowski, ale my musimy utworzyć komitet organizacyjny do konkretnej pracy. Będzie nas to kosztowało dużo wysiłku, ale w Kostrzynie nie

brakuje ludzi oddanych sportowi i miłośników zapasów. Jest to chluba dla klubu i miasta i wierzymy, że impreza zakończy się sukcesem organizacyjnym i sportowym.

Hasło "Mistrzostwa Polski w Kostrzynie" - dodaje trener Antoni Żoła - powoduje "alarm" w sekcji. Spróbujemy opracować specjalny cykl szkoleniowy pod tę imprezę. Tylko duża ilość walk pozwoli nam na właściwe przygotowanie się do turnieju.

Drużynowe (marzec) i indywidualne (kwiecień) MP kadetów będą ważnym etapem budowania formy. W imprezie startuje 15 zawodników z roczników 1976-78 i liczymy na zdobycie minimum trzech medali. O maksimum wole nie mówić.

Wiadomość o sukcesach kostrzyńskich zapasników oraz o organizacji MP spowodowała wzmożone zainteresowanie naszym Klubem i sportowcami ze strony mediów. Ostatnio program o naszych zapasnikach nagrywała ekipa telewizji "Vigor". Niestety, program ten obejrzą tylko mieszkańcy Gorzowa. Szkoła.

Jak obiecuje trener Żoła, postara się na te mistrzostwa ścigać kilka znanych zapasniczych sław - aktualnie szkoleniowców: Andrzeja Suprona, Ryszarda Świerada, Jerzego Adamka.

Byłaby to iście sportowa gala.

## ZAPASY

W glorii drużynowych zwycięzców po raz pierwszy od 9 lat wrócili najmłodszy zapasniczy Celuloza z Olsztyna, gdzie corocznie organizowany jest Turniej Warmii i Mazur. W imprezie wzięło udział 166 zawodników z 16 klubów, nie dziwnego, że uznawana jest ona za mistrzostwa Polski młodzików.

Jest to tradycyjnie najsilniej obsadzony turniej ogólnopolski w tej kategorii. Aż pięciu kostrzyńian znalazło się na pozycjach medalowych.

1 m Mariusz Iwaszko - 33 kg  
2 m Artur Żoła - 37 kg  
Marcin Gojtko - 50 kg

Dariusz Zdanowski - 66 kg  
3 m Marcin Kwiatkowski - 60 kg  
Szkoleniowcy naszego zespołu Antoni Żoła i Grzegorz Wilman nie ukrywali swego zadowolenia, ponieważ drużynowo Celuloza zdobyła bezapelacyjnie 1 m, wyprzedzając renomowane kluby. A oto czołówka:

1 m Celuloza Kostrzyn  
2 m Budowlani Olsztyn  
3 m Sobieski Poznań.

\*\*\*

11.12. w Trzcielcu rozegrano zapasniczy turniej młodzieży z udziałem pięciu klubów, w tym kostrzyńskiej Celulozy.

W zawodach dominowali kostrzyńskianie, którzy zdobyli siedem pierwszych miejsc (na dwanaście możliwych)

Kat. młodzików: 31 kg Iwaszko M., 34 kg Gojtko G., 37 kg Żoła A., 40 kg Iwaszko T.

Kat. kadetów: 48 kg - Domeracki P., 65 kg Zdanowski D.

Kat. juniorów: 90 kg Paliwoda T.  
Celuloza wygrała bezapelacyjnie klasyfikację drużynową, wyprzedzając Hart Zary i Orleńską Trzciel.

\*\*\*

18.12. Grajowo gościło uczestników turnieju o puchar dyrektora miejscowych Zakładów Płyt Wiórowych. Ok. 120 zawodników z 9 klubów walczyło o to trofeum, które ostatecznie padło łupem zapasników Celulozy, którzy zajęli cztery pierwsze, trzy drugie i trzy trzecie miejsca. Na najwyższym podium stanęli T. Śliwa (30 kg), K. Domeracki (55 kg), M. Kwiatkowski (60kg) i R. Milczarek (93 kg)

## Zarząd na sportowo

21.12. na ostatnim posiedzeniu w 1993r. spotkał się Zarząd ZKS Celuloza. Zasadniczym celem było podsumowanie sportowych wyników osiągniętych przez sportowców naszego klubu. Jak na Zarząd Klubu sportowego przystało, obrady zakończyły się na sportowo.

Rozegrano mianowicie miniturniej

## Plebiscyt w toku

Po przerwie świąteczno-sylwestrowo-norocennej nasza zabawa nabiera tempa. Codziennie otrzymujemy po kilka głosów, a pierwsze typy otrzymałem od dyrektora ZKS Celuloza Zygmunta Mendelskiego. Twierdzi on, że wszyscy kostrzyńscy sportowcy są mu bliscy, ale jak zabawa, to zabawa. Oto jego dziesiąt-

piłkarskich trójek. Członkowie Zarządu podzieleni na cztery zespoły rozegrali spotkania 2 x 5 min. systemem każdy z każdym.

Bezkonkurencyjna okazała się trójka: Andrzej Feliczak, Zygmunt Mendelski i Stanisław Kotas, która nie tylko wygrała wszystkie spotkania turniejowe, ale rozprawiła się z ekipą "All stars" złożoną z najlepszych zawodników pozostałych drużyn. Złotą bramkę zdobył z rzutu karnego Z. Mendelski. Nagrodą był ... uścisk dłoni Prezesa.

ka: 1. Szkwarek, 2. Staniszewski, 3. Piotrowski, 4. Hlorodyski, 5. Sak, 6. Orłowski, 7. Domeracki, 8. Kalinowski, 9. Gorzelak, 10. Sobczak.

Mamy też głosy spoza Kostrzyna, a jako pierwsza nadeszła kartka od pani Wandy Krowickiej ze Szczecina. Dziękujemy! Przypominam, że jeszcze tylko tygodni można oddawać swoje głosy, a później przystępujemy do liczenia. Jak na razie nikły jest udział sportowców naszego klubu w zabawie. Czyżby nie potrafili docenić sukcesów swoich kolegów lub rywali?